



Ud 840

Biblioteka Jagiellońska



stdr0014676

Wzrost, Ud 840

8058.3731

1097500

1872.8308a.

P R Z Y I A Z N
Patriotische Freundschaft
PATRYOTYCZNA.

*W ktorey się podają sposoby niezawodne do
uczynienia ludzi cnotliwsiemi y lepszymi
Obywatelami.*

Unum corpus & unus Spiritus
Unus Deus & Pater omnium.

Gal. VI. 2.

Z Francuskiego po Polsku wytłumaczona

PRZEZ A. K***

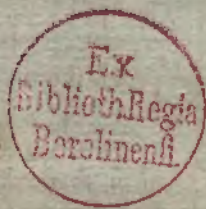
Za pozwoleniem Zwierzchności.



M

W WARSZAWIE 1772.

Nakładem MICHAŁA GREŁA, J. K. / Mcl Bibliopolit y
Kommissarza Nadwornego.



DO
WIELMOZNEGO
J. MCI PANA CELESTYNA
CZAPLICA
Podkomorzego Łuckiego,
Kawalera Orderu S. Stanisława.

✠✠
Pomyślny trefunek dał mi w ręce, iedną
✠✠ małą książeczkę przed lat dwoma wy-
✠✠ drukowaną pod tytułem : Essai sur une
Amitié Patriotique, tę gdy pilnie po kilka razy
odczytałem, uczutem wielką chęć, abym ją na
Oyczysty ięzyk wytłumaczył, ile że tak mi
do myśli przypadła, iż rozumiałem iakoby
kto przenikając żądania moje y zdania, po-
zbiwał

zbierał te uwagi, które miłe najmilej zatra-
dniać zwykły. A w tymże samym czasie
przychodziły mi na pamięć różne nasze poto-
czne z *WWCPanem Dobrodzieiem* rozmowy
do tegoż dążące celu, który sobie ten Autor
zakłada, z tych zaś łatwo wnieść mogłem,
że żądałbyś takiegoż w Ojczyźnie naszej
zachęcenia Obywatelów do Przyjaźni Patryo-
tyczney, życząc: aby cały Narod nasz mając
w swoim języku tę książeczkę, mógł ją czytać.
Osądzilem przeto za rzecz sprawiedliwą a-
bym nie tylko powierzył *WWCPanu Dobro-*
dzieiowi myśli moich w tłumaczeniu tego ma-
łego dzieła, ale nawet *Zmieniem* Jego za-
szczycił, z pod Drukarzkiej prasy wychodzą-
cą tę szczupłą książeczkę, o której inaczej
rozumieć nie mogę, tylko że rzetelność myśli
w niej zawartych, a do powszechnego wszy-
stkich Stanów Krainy uszczęśliwienia y po-
mnożenia dobra Ojczyzny zmierzających,
każdemu ją zalecać powinna. Co tym bar-
dziej

dziej mi jeszcze kontentule, im usilniej prą-
gnę z tym publicznym oświadczeniem złączyć
dowód powinney odemnie dla Osoby Jego
wdzięczności.

W tym tedy tłumaczeniu przedsięwzię-
tym, ile być mogło, zachowałem wierność,
pilniey iednak (iakoś mi *WWCPan Dobro-*
dziey zalecał) uważałem, coby mi przystało
mówić w mojej Ojczyźnie, zamiast tego to
Autor mówił w swojej, zaczęm w niekto-
rych miejscach odstępować nieco od słowa jego,
stosowałem zdania w nim wyrażone do Kra-
in naszego.

Lecz może kto podobno za niewyrozu-
miałą rzecz brać, że odemnie wytłumaczony
Autor nie raz powtarza, iż żadne prawa
nie nakazują Przyjaźni Patryotycznej, tak u
siebie wnosząc: jeżeli tu się rozumie przez
przyjaźń y miłość patryotyczną powinność
życia w Obywatelstwie, pozwalam że na to
nie masz prawa, ale jeżeli ma się rozumieć

miłość y przyjaźń, którą Obywatel ku współobywatelom mieć powinien, na to są wyraźne prawa, bo wszystkie polityczne ustawy utrzymujące towarzystwo ludzi, toż są innego, jeżeli nie prawa przykazujące miłość, która jest związkiem Społeczeństwa?

Ten zarzut z dwóch złożony części, pokazuje widocznie sam z siebie, że pierwsza jego część żadney wcale odpowiedzi nie potrzebuje, niht albowiem przez miłość y przyjaźń patryotyczną rozumieć nie może powinności życia Obywatelskiego. Co zaś do drugiej części, ta że obszerniejszego wyciąga objaśnienia, dla tego chcę najpierwey przedłożyć, co należy się rozumieć przez przyjaźń, y o takiej to przyjaźni ten Autor mówi? aby tym łatwiej potym poznać można było, iak sprawiedliwie to utrzymuje, że prawa nie nakazują przyjaźni patryotycznej.

Przyjaźń w szczególności wzięta, jest wzajemnością dwóch umysłów w przychylności

ści

ści ku sobie y upatrywaniu dobra swego przyjaciela (a) iey fundamentem jest cnota y tylko między dobrmi szczerza y rzetelna być może, (b) podobieństwo zaś najmocniejszą iey jest powią. (c) A lubo, iak Cycero mówi, tak z natury samey zrodzeni jesteśmy, że mamy

(a) Est autem nihil aliud amicitia nisi omnium Divinarum humanarumque rerum cum benevolentia & caritate summa consensio. Cic: de amicitia Cap. VI.

(b) Sed hoc primum sentio, nisi in bonis amicitiam esse non posse. Qui ita se gerunt, ita vivunt, ut eorum probetur fides, integritas, equitas, liberalitas, nec sit in illis ulla cupiditas vel libido vel audacia. . . . hos Viros bonos, ut habiti sunt, sic etiam appellandos putemus Cic: de amicitia Cap. V.

(c) Quod si etiam illud addimus, quod recte addi potest, nihil esse, quod ad se

rem

namy powszechne ze wszystkimi ludźmi społeczeństwo, przecież tym więcej do tego zbliżamy się społeczeństwa, im bardziej do wspólności pożycia przystępujemy. Więcże bliżsi są w tym porządku współ-Obywatele iak cudzoziemcy, Spokrewnieni, iak obcy; z temi albowiem natura sama czyni przyjaźń. *Lecz przecież ta przyjaźń nie ma dostateczney mocy.* (d) Związkom nawet pokrewieństwa nie daie szacunku Szlachetney przyjaźni tenże krasomowca Rzymski:

(e)

rem ullam tam illiciat & tam adtrahat, quam ad amicitiam similitudo, concedatur profecto verum esse, ut bonos boni diligant adsciscantque sibi quasi propinquitate conjunctos atque naturā; Nihil est enim appetentiū similitum sui, nihil rapaciū quam natura. Cic: de amicitia Cap. XIV.

(d) Cicero de amicitia Cap. V.

(e) tym bardziej dopiero odłącza od Zmienia przyjaźni porywczą miłość, z namiętności nie od rozumu y cnoty początek swoy biorąc. (f)

Idąc więc za zwyż rzeczonym zdaniem Cicerona o przyjaźni, cztery iej rodzaje wyznaczyć można, iako ie wylicza w książce o Spo-

(e) Namque hoc praestat amicitia propinquitati, quod ex propinquitate benevolentia tolli potest, ex amicitia non potest; sublata enim benevolentia amicitiae nomen tollitur, propinquitatis manet. Cap. V.

(f) Ab his vero qui pecudum ritu ad voluptatem omnia referunt, longe dissentiant, nec mirum, nihil enim altum nihil magnificum ac divinum suspicere possunt, qui omnes suas cogitationes abiecerunt in rem tam humilem tamque contemptam. Quamobrem hos quidem ab hoc sermone removeamus Cic: de am. Cap. IX.

o Społeczności I' Abbé Pluquet. (g) Przyjaźń przyrodzona łącząca wszystkich ludzi przez pospolite ich w naturze podobieństwo ; Przyjaźń Obywatelska wiążąca ludzi zostających w jednym Kraju lub Mieście , przez podobieństwo publicznych obyczajów y wspólność interesów. Przyjaźń cnotliwa wynikająca z szacunku cnoty, łącząca wzajemnie cnotliwych ludzi podobieństwem cnot y pięknych przymiotów ; Przyjaźń nakoniec doskonała, która spaja umysły osób cnotliwych y cześć godnych przez szczególniejsze podobieństwo zdań , myśli , obyczajów , natury , że zdaje się właściwie iakoby jednym duchem byli ożywieni , y iakoby dusze ich jednym światłem oświecone sklejały się związkiem przychyłnej jedności. Już więc oczywista rzecz jest , że pierwsze dwa rodzaje przyjaźni wiążą się

(g) De la sociabilité Tom. I. Chap. II.
Article II.

się różnią od dwóch ostatnich. Jakoż miłość bliźniego nie upatrując wzajemności, y zachowując, że tak powiem, obojętność, czyni dobrze bliźniemu, częstokroć nie znając go, lecz szczególnie widząc przyciskającą jego potrzebę, w której mu dopomaga, idąc za powodem wyrytego na sercu prawa czynienia y życzenia dobrze bliźniemu. Miłość Obywatelska upatruje jedynie powszechnego społeczeństwa interesu, y wzajemnego domaga się wsparcia, pomocy, y ratunku, do którego społeczności ugoda obowiąznie każdego Obywatela; lecz w tym nie uważa przychyłnej umysłu wzajemności, która spaja serca w tamtych dwóch ostatnich rodzajach przyjaźni, pierwsze tedy te dwa rodzaje przyjaźni, ile ściągając je do szczególnych spraw względem bliźnich y wspól-Ziomków, podlegają przepisom praw, y Obywatelska przyjaźń nazwać się może ścisleyszym tylko zachowaniem miłości bliźniego, do której
prawo

prawa towarzystwa ludzkiego zostających
w społeczeństwie obowiązują. Drugie atoli
dwa rodzaje przyjaźni iako pochodzące od
dobrowolnej przychylności, prawami wymu-
sić się nie mogą, lubo najmocniejszym sa-
mychże praw są węzłem. Jednakże ostatni
rodzaj a ten najsilniejszy umysły ludzkie spa-
inający, który nazwałem przyjaźnią doskona-
łą, chociaż tak w sobie wielki y nigdy go-
dnie nieoszacowany, przecież tak ściśnięty
jest, że z całego towarzystwa Narodu lu-
dzkiego między zbyt małą liczbą osob znay-
duie się, (h) z uszanowaniem go tylko w
Listie pierwszym wspomina odemnie wytłu-
maczo-

(h) Ex infinita societate generis humani
quam conciliavit ipsa Natura, ita con-
tracta res est, & adducta in angustum,
ut omnis caritas aut inter duos, aut
inter paucos jungeretur. de amicitia
Cap. V.

maczony Autor, mówiąc że Święty jest, y
godny poszanowania od całego Świata. Lecz
przyjaźń cnotliwa, którą trzecim przyjaźni
rodzajem położyłem, y która samej przyja-
źni doskonałej wstępem jest, a związkiem
wszelkiej innej, rozciągnąć się może do
najliczniejszego ludzkiego społeczeństwa. Cno-
ta albowiem nie jest ani dzika, ani prożnu-
iąca, ani harda, całe nawet Narody obić
y uszczęśliwić może: czego nigdyby (i) *jak*
mowi Cycero) nie uczyniła, gdyby od po-
wszechnej ludzkiej przyjaźni odbiegata. (i)
I tak to jest przyjaźń, do której zachęca
odemnie wytłumaczona książka, zowiąc ją
przyjaźnią patriotyczną, a słusznie o niej
mowi

(i) Non est enim inhumana virtus neque
immunis, neque superba, quæ etiam
populos universos tueri, eisque opti-
me consulere solet, quod non face-
ret profecto, si à caritate vulgi ab-
horreret.

mowi, że prawa przez szacunek iey, nie nakazują oneyże, gdyż te mają władzę wiązać ręce, ale nie wiążą serca, z którego jedynie tak przyjaźń wynikać powinna. Śmieie zaś y to jeszcze przydać mogą, że same prawa bez tey cnotliwej między Obywatelami przyjaźni, słabe są y mało mocy mające.

Zdanie to zgadza się z Starożytnych Medrtow zdaniem, którzy ten przyjaźni rodzaj kładli za najgruntowniejszy związek rządu politycznego; iest według nich Stozem Miał, y niewyczerpanym źródłem publiczney szczęśliwości. Gdzie Obywatele są sobie przyjaciółmi, (mowi Arystoteles (k)), tam już nie potrzeba sądu sprawiedliwości, a gdzie sprawiedliwość panuje, tam jeszcze potrzeba przyjaźni.

I zaprawdę, coż próżne bez obyczajów dokażą prawa? niechay albowiem Obywatele

watele Państwa iakiego lub Miasta albo też mieszkańcy iakowey Krainy nie łączą się wspólną przyjaźnią, ustawicznie sobie naprzykrzać się będą y narażać, a przez nieustanne właśnie y napaści zabiorą przeciw sobie wzajemną zaciętość y niechęć; ztąd pieńienia się y kłotnie niezagodzone, ztąd rozterki y niesnaski, ztąd niezamorzony nigdy nienawiści, ztąd nakoniec zaboystwa y morderstwa, a ztym powszechna wyniknąć musi bezrządność, y Kraiu całego Ruina. Dajmy zaś, że władza Prawodawcza dla zapobieżenia tak niepomysłnym skutkom, co raz świeże ustanawiać, lub dawne odnawiać będzie prawa, pomnoży zapewne liczby ksiąg, ostrzych y surowych praw, które im liczniejszy, tym do pojęcia będą trudniejsze, a podobno y iedno drugimi sprzeciwiające się, lecz przecięż ztego zawsze otwarte zostaną źródła. Do tego nienawiść y podstęp znajduią częstokroć w prawach na swoją stronę nakręco-

(k) Arystoteles moralium lib. 8. Cap. I.

zakreconych, też samą obronę, która tylko służyćby powinna cności, niewinności, y sprawiedliwości. Wszakże Możliwszych przemoc, y Ludzi w prawie biegłych wysiłony dowcip, zarówno stawa na pomoc zaiałości y łakomstwu, jako prawdzie y słuszności. Zatym gdzie same tylko liczne bez cnotliwych obyczajów znajdują się prawda, y surowość sądu chrzestna-sprawiedliwością bez patriotycznej przyjaźni, tam Obywatele rozjątrzeni przez różne między sobą zatargi, zaostrzają wzajemną nienawiść; zaniedbują starania o wspólny sobie ratunek y uszczęśliwienie swego towarzystwa; ćwicząc się zawsze, że tak rzekę, w Obywatelskich utarczках gwałcących ich spoczynek y bezpieczeństwo. O toż skutki w prawach nakazanej y zawartej sprawiedliwości bez przyjaźni między Obywatelami.

Lecz gdyby cnotliwa w sercach Obywatelów zaszczerpiła się przyjaźń, ugasila-

by

by nieochybnie tych niesnasek podniety, zagroziłaby drogę do owej bezdennej przepaści, w którą pospolicie nienawiści prywatne Obywatelów rzucić zwykły. Przyjaźń bowiem (jako mówi jeden z Dawnych) jest nieustannym ćwiczeniem się w dobrym z ludźmi pożyciu, ta uczy nas Grzeczności, bo chętnie pierwszeństwa ustępuje przyjacielowi, Cierpliwości, bo przebacza bez obruszenia się błędy przyziela; Szlachetney w mowie wolności, bo rzetelnie y szczerze rozmawia z przyziela, Wdzięczności, bo usiłuje zawdzięczać dobroczynność przyziela; Ludzkości y dobroci, bo nie omieszkiwa ukazywać przychylności swemu przyzielowi; chętnie ratując go, y walcząc za niego aż do śmierci. O toż znów skutki wprowadzonej do społeczeństwa przyjaźni między Obywatelami. T takowem tu skutki chce oglądać w towarzystwie ludzkim ten Autor; Oczywiście więc rzecz jest, że

nie

nie rozkazem ale zachęceniem y przykładem,
umysły ludzi tak wspaniałym napawać mo-
żna zdaniem.

Mnie zaś nie zdarzyć się nie mogło
milszego, iako to, że Dzieło o Przyjaźni
Patryotycznej traktujące, WWCPana Dobro-
dziecia oddaieł Imieniowi, chcąc Mu przez
to pokazać, iak wdzięczną zachowuję pamięć
Łaskawey Jego ku mnie przychylności, y z
iako nieskończonym szacunkiem Osoby Jego
gostawać na zawsze pragnę.

WWCPana Dobrodziecia.

Obowiązanym y nay-
niższym Sługą.

JK

Myśl Autora.



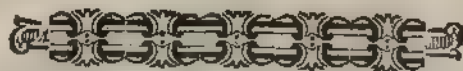
Lepiej podobno uczyniłbym, zo-
stawiając to szczupłe dzieło,
aby przykurzone pyłem zagrześć się mo-
gło w moiej osóbnosci; lecz samo ie-
dynie pragnienie okazania publicznie choć
małego tego dowodu miłości ku Oy-
czyźnie, do wydania go mnie przywio-
dło. Niech zaś Publiczność uczyni mi
w tym sprawiedliwość, aby mnie nie po-
sądzała, że szukam nabyć imienia Auto-
ra, owszem niech to mile przyjąć ra-

)(2 czy

czy, że ja, jeżeli nie mam tyle przymiotów, abym się stał pożytecznym moim współ-Obywatelom, mam przynajmniej rzetelne żądania, abym im mógł użyżyc.



PRZED-



PRZEDMOWA



KAZDY człowiek siebie samego winien temu Stanowi, którego jest częścią; y nie ma miejsca innym prawem w społeczeństwie, tylko ile użyłku według mocy swoich przymiotów, y granic swojej kondycji być mu użytecznym.

To zaś wszystko, cokolwiek należy do interesu powszechnego Ojczyzny, dąży także do uszczegółowienia w szczególności każdego z Obywatelów, w tym wymierza, który uważa cnotliwy Patryota. Dusza nikczemna nie może być zdolną do dążenia ku dobru publicznemu, y ciasny ow okrag, którym się okryła, nie wciąga się z społecznością; gdyż ona nie dba tylko o siebie samą, y tylko do siebie samej wszystko ściąga. Miłość więc Ojczyzny nie

A zapa-

PRZEDMOWA

zapala serc podłych ; iakaż albowiem ponęta do Obywatelskich powinności może zachęcić tych ludzi , którzy nie znają bytności swoiey w drugich ludzicach. Przeto tym szczególnie którzy pragną szacunku od swoich współ-Ziomek pokazać chcą cnot towarzyskich ; lecz przecięż któregoż człowieka nie naruszy ten rodzaj chwały ?

Niech oczy całego Narodu obrocone będą na tych którzy mu ułilnie służą ; niech mają szacunek ci , którzy kochają y pełnią powinności swemu stanowi przepisane ; a zobaczemy wprędce , że stan każdy pilnie starać się będzie aby ziednał sobie naszczyt Obywatelstwa ; ponieważ bądź iakiey gwałtowności y przekonanania nas samych wyciąga cnota , kosztuje jednak nas y to , kiedy zaniedbujemy być cnotliwemi.

Gdy wszyscy dobry przykład dawać będą , przestępstwo każde pokaże się być występkiem ,

PRZEDMOWA

bo dla tego podobno nie zda się być w oczach naszych występkiem , że jest powszechnie. Jeżeli państwo usługami uczynionemi Ojczyźnie ziedna sobie szacunek u Narodu , wstydzisz się będą Panowie , że nie są państwem. Lecz dosyć będzie dla rozszerzenia do wszystkich stanów tego , że tak rzekę Ducha jednoci ; aby szanować każdego człowieka przez wzgląd usług , które wyrządza Narodowi , y uczyć nawet Rzemieślnika pełniącego ustawy powinności swoich tmieniem dobrego Obywatela. Wszakże y ten który nie ma tylko iedną rękę y odrabia połowę roboty tego , który ma obydwie , równie wypełnia powinności swoje względem społeczeństwa : gdy zaś wypłaca mu się tym co tylko mieć może , ma prawo do iednżyż nadgrody ; utrzymuje albowiem miejsce swoje. Należy zaiste uczyć za ono talenta tyle , ile pożytku krajowi przynoszą , przecięż wyznaczyć potrzeba y każdemu sta-

PRZEDMOWA

nowi ludzi, ciągłą uszanowania, zdolną do
wzbudzenia w nim emulacji, a ten rodzaj
zachęcenia przywiąże mocniej każdego do te-
go kunsztu, którym się bawi; każdy lepiej bę-
dzie wypełniał to czym jest; bo każdy zastę-
pując miejsce swoje, będzie tym, czym być
powinien. Różność ta nierówności stanów,
ten myśli naszych przesąd, który upodlając ni-
szą kondycję ludzi odcymuje ich chęć do usług
Ojczyzny, temi sposobami zacnie oddalać
się powoli; i wspaniałość umysłu zastępować
będzie miejsce Szlachectwa; a ludzie ci kto-
rzy karmią drugich, nie będą odtąd uważa-
ni iako nayspodleyfi, y enory, ich uczczono y nad-
godzone zostaną od Narodu.



PRZY-



PRZYIAZN PATRYOTYCZNA LIST PIERWSZY

MOI PANIE.

ZADEN kraj w ustawach Oyczy-
zny nie przepisuje wyraźnym pra-
wem przyjaźni Obywatelom swoim,
(a) a to stąd, że przyjaźń wielce szacowna
będąc z siebie samey, mogłaby utracić przez
ten rozkaz moc swoją. Prawa albowiem wią-
żą ręce, ale nie mogą wiązać serca, oprócz
A : : : : : tego

(a) Wszystkie prawa Ojczyzny zmierzają
do tego, aby między Obywatelami u-
trzymać jedność y zgodę, ale nie wy-
ciągają tego od Obywatelów, aby jeden
dla drugiego to czynił, co czyni przy-
jaciół dla przyjaciół, y z tej podo-
bno przyczyną mówi Autor: że nie u-
czyniono przyjaźni prawem Ojczyzny.

tego chowają ludzie w sobie samych przyrodzone podniety do niesnasek, które ich miedzy sobą kłocą; y pycha wrodzona nam namiętność, urażałaby się, że tak powiem: gdyby usiłowano ugruntować powszechną iednomyślność między ludźmi; a niestannie szukałaby sposobow iey rozerwania. A iakże tedy pogodzić w sercu człowieka tak różne passye, których ustawiczna miedzy sobą sprzeczka oddala od określenia tego, które podać zamýślam? Poznań Mci Panie tak trudność mego przedsięwzięcia iako y piękność, jeżeli swoy odbierze skutek; przytym tyle sobie poważam moich bliźnich, iż sędzę o nich, że ieszcze kochają cnotę.

Są niektóre ustawy w krajach, które przez przesąd wielce poważamy. A zacożby nie można do ksiąg praw Narodu przydać prawa przyjaźni Patriotycznej, któreby uszczęśliwiało Obywatelów y miało swoy fundament na miłości Ojczyzny? Wiem że dusz podłych interes sprzeciwiać się temu będzie, ale złamać należy tę przeciwność; to zaś pokonanie odda naturze właściwe iey prawo, a ludziom wroci ich swobody. Nayprzód zaś uważać należy, że gdy kto chce rządzić iakim człowiekiem, wybrać powinien passyą naywzględniej nim władnącą, aby przez nią mógł

nim

nim kierować. Ale iako każdy człowiek, tak każdy Naród ma w sobie właściwy swoy charakter: edukacya; zwyczaj, położenie kraju; obyczaje; formują ten charakter, który się z czasem staje szczególnym Narodu iakiego przymiotem. Tym zaś charakterem albo raczej tym duchem Narodu, zawsze, albo panująca passya rządzi, albo też zbyteczna władnie boiaźń. Boiaźń mowię wymusza ten charakter w despotyzmie; cnota zaś która jest gruntem Rzeczypospolitey, iako też chęć honoru która jest twierdzą Monarchii, tym charakterem rządzą tylko y kierują. — Przeto w despotyzmie ludzie mają bytność swoję nadaremnie, y prawa przyjaźni Patriotycznej rozrzucifyby fundamenta takiego rządu. W Rzeczypospolitey miłość wolności oddaie serca Obywatelów w ręce czułego Magistratu, który wolności ich broni y utrzymuje. W Monarchii zaś chęć chwale y honor przywięzuie Obywatelów do tronu Monarchii rozkazującego. Ten założywszy fundament, pokazuje się widocznie, że Narodem każdym nayłatwiej jest rządzić według iego charakteru; y jest to punkt w nim naydotkliwszy, z którym gdy złączysz skłonność panującej w nim passyi, a przydasz tę nadgodę której iego passya żąda, wszystkiego dokażesz. A 4 Jm

Jm więcej zaś charakter Narodu iakiego pochodzić będzie z chęci, honoru, wziętości, y chwały, tym łatwiej będzie można zmiękczyć go, wzruszyć, y nim kierować.

Niech tylko przyjaźń patryotyczna stanie się interesem Ojczyzny, natychmiast będzie y prawem dla każdego Obywatela; jeżeli zaś jeszcze honor sam do niego zachęcać będzie, uczyni ją nienaruszoną. Y nic tu więcej nie potrzeba, tylko skleić y związać z tym prawem przyjaźni skłonność, y gust tego Narodu, który zrodzony jest w równości Szlachectwa, y w wolności krwi Przodków zapracowanego, a jedność wszędzie szerzyć się będzie. Chęć chwały która czyni Bohatyrów, uczyni z mniejszą usilnością Ojczyzny przyjaciół. (b) Owa Bohaterska passya, która odciąga Obywatela z łona rokoszy, a która go utrzymuje w poarząd niebezpieczeństw, y trudów wojny, która dokazuje w nim iż się potyka oko w oko z grożącą sobie śmiercią, y iey się nie lęka, kto-

(b) W rządach Despotycznych może boiaźń podobnie uczynić skutki, ale te nie będą trwałe, ani z tak szlachetnego źródła wypływające.

która wznosi duszę iego, która podwyższa umysł y nim rządzi; ta mowię passya jest, która wszystko może nad sercem iego. Lecz gdy przyłączysz do przyjaźni Patryotycznej, tenże sam stopień chwały który daiesz Ryccerzom, Obywatel ubiegać się będzie do niego z tą samą porywcznością, z którą biegnie na pole Marsa.

A kiedy tyleż szacowna będzie miłość swoich współ-Obywatelów, ile chwalebne jest zwycięstwo nieprzyjaciół Ojczyzny, przyjaźń stanie się passją panującą w całym Narodzie.

Chociaż ten przyjaźni rodzaj nie we wszystkich podobno z serca wypływać będzie; bo serce słucha panowania uczucia, y zmysłów, nakłaniując się ku rzeczom tym, które go wabią, odrażając się zaś od tych, które mu są przykre y które przeto odrzuca; lecz coż to ma tykać Ojczyznę, że usługi które iey oddaie z pilnością, gani w sercu swoim żołnierz ginący dla niej? usługi iego są istotne, y Ojczyzna przyjmuje je z tą samą wdzięcznością, iakby z serca uczynione były, gdyż równie są iey nżyteczne. Coż stąd mowię że serce nie chce słuchać prawa przyjaźni? byleby całowiek wykonał iey powinności, y we wszystkim iey dosyć

A. S. uczy-

uczynił? byleby czynił to, co czyni przy-
jaciel kochający, przyjaciel szczerzy, dobro-
stąć wynikające jednakowe jest, bo dąży
do tego kresu do którego prowadził przyjaźń.

Nie mówię zaś tu o tej przyjaźni wię-
żącej dwa serca, y w jedno spaiącej dwie
dusze przyjaciół, która na łonie podufa-
ści, słodkim wynurzeniem się udziela wszy-
stkich swoich skrytości; takowa przyjaźń go-
dna jest poszanowania od całego świata. (c)

Nie sądzę jednak aby kiedy prawdziw-
się miały bajki o Kastorze y Polluxie, o
Piladesie y Orestesie, piękne to są sny któ-
re iakowymśi nieszczęściem nigdy ludzi nie
nwidzły. Przeto nie przedsięwziąłem tu ba-
wić iakowas do snu podobną imaginacyą,
która-

(c) Darze niebios serc ludzkich najmiłszaśłodczy
Racz wstąpić w duszę naszą o cudna przyjaźni
Oświeć nas twym płomykiem; serce z tobą liczy
Pefne dni czystych pociech; a nic go nie drażni
Twoie węzły swobodne tak są miłe duszy
Ze smutek w radość mienią; ni ich zły los wzruszy
Ciebie starość szczególnie tym piękniejszą czyni
Miłość w swych ogniach płocha, statek ci zostawia
Ty jesteś serc uczciwych Pani y Bogini
Twoje dzieła wiek każdy wielbi y wysławia
Y ty byłabyś rozkosz na świecie jedyna
Gdyby natury ludzkiej nie zepsuła wina.

Bernard w operze Kastora y Polluxa.

ktoraby wraz niekneła z omamieniem żmy-
słów. Przyjaźń ta którą, chciałbym natchnąć
wszystkich serca, jest prawo kochania współ-
Obywatelów dla miłości Ojczyzny. A we-
dług tego przyjaźni opisania, nie obawiam
się aby o mnie mogli rozumieć współ-Ziom-
kowie moi, że ich łudzę.


Zacne dusze wysławiać będą moy za-
mysł, którego cel interessuje ludzi dobro-
czynnych. Y jeżeli nie opieram się chęci
moiej pisania tych uwag, usprawiedliwiam
mnie samego, przyznając to sobie, że nieza-
wodnie bezpiecznym być mogę od przesłado-
wania, zazdrości, lubo z drugiej strony wol-
no będzie przyganiać uwagom moim, co mnie
ani zasmuci; ani zadziwi.



LIST

LIST II.

Jaki jest cel Przyjaźni Patriotycznej.

 **P**OWIESZ mi podobno WCPan, że ja chcę, aby w ustawach krajowych była prawem przepisana przyjaźń, która powinna być zostawiona w swojej szczególności i odłączeniu. Tak jest odpowiadam WMe Panu, bo ja rozumiem że rzecz każda może mieć swoją formę, i tak sądzę, że duch Patriotyzmu łączy się i wiąże z poruszeniem serca, i od przyjaźni o której tu mówię nabiera większej mocy, i rozprzestrzenia się. Niepodobna albowiem jest kochać Ojczyznę, nie kochając tych którzy ją składają, i nie będąc przyjaciелеm swoich współ-Ziomków. Miłość Ojczyzny powinna nawet rzucać miłość ku tym wszystkim którzy ją sobie szacują.

Opisałem przyjaźń Patriotyczną że jest prawem miłości współ-Obywatelów, dla miłości Ojczyzny. Jej więc celem jest dobro powszechne kraju i szczególne każdego Obywatela, i jej najpierwszą powinnością jest łączyć serca wszystkie węzłem jedności i pod-
dać

dać je pod rząd wolności prawami określonej, aby ona jednakową sprawiedliwością dla każdego, i ubezpieczeniem wszystkich stała się ich ogniskiem, i oddała je do broczynnej Ojczyźnie która je mieści na łonie swoim. Powinna oprocz tego bawić się około utrzymania władzy/praw, i najwyższych rządów, na czym najistotniej polega interes Ojczyzny, do którego zmierzać ma i obracać się ku niemu iako promień do swego punktu i centrum wsparcia swego, a nie mieszając różnych podziałów społeczeństwa, ściągać wszystko do tego kresu, który iey jest fundamentem.

Porównanie zupełne Obywatelów między sobą, nie ma być ani iey zabawą, ani końcem iey czynności, ale też nie ma zostawiać między różnemi Obywatelów stanami próżnego miejsca, tylko chyba dla tego, aby się z większym impetem wznosiły do publicznego dobra. Odległość zaś która ich różni między sobą, ma być napełniona usilnym staraniem się o cnotę.

Przyjaźń więc o której mówię, wiąże się z polityką stanu i z ułożeniem rządów, a uszczęśliwienie Ojczyzny jest to ow punkt złączenia, do którego wszystkiemi siłami powinna zmierzać. Kochać własną Ojczyznę,
słu-

słuchać praw. Jey, szanować Majestatu władzę, te to są święte powinności należące do rozrządzenia przyjaźni Patryotycznej; ale iednak nie na tym tylko zastanawia się; rozszerza ona moc swoją; pomnaża swoje dobroczynności y gdy uszczęśliwia Oyczyznę pragnie oraz uszczęśliwiać y Obywatelów. Ztąd przyjaźń ta domaga się od bogaczów wspomnienia dla ubogich, przypomina człowieka wiele mogącego, aby szanował w człowieku słabym brata y bliźniego swego, a częstokroć zacniejszego od siebie przez cnotę; naucza każdego, że dobro szczególne wynikać powinno z dobra powszechnego; y że do niego dążąc ten, który najlepiej mu służy, obowiązany jest y aby co raz nowe czynił starania pomnożenia go.

Widzisz tedy WCPan że nie wypełniłby powinności włożonych od tej przyjaźni ten, któryby czynić nie chciał dla Oyczyzny y dla Obywatelów, co czynić powinien przyjaciel dla przyjaciela. Lecz może kto powiedzieć że nazbyt wiele domagam się? Tey zaś przygany ja nie obawiam się od ludzi cnotliwych; y jeżeli mój zamiar mieć będzie nieprzyjaciół, ciż sami zapewne będą nieprzyjaciela mi Narodu. Wszakże winniśmy Oyczyźnie nasze dostatki, nasze talenta

lenta, a nawet y ofiarę życia naszego; bo to są dobra których iey wolno od nas domagać się. Rodząc się zaciągamy zaraz obowiązki służenia Oyczyźnie, a sprawa wszelka odstępująca od iey interessu jest zbrodnią patryotyzmu. Do tego przez samą naturę współczeństwa, każdy Obywatel oddaje siebie samego współczeństwu, y dopiero przez oddanie siebie, nabywa prawa aby był od niego broniony; ztym tyle dobrym Patryotą być każdy powinien, ile dobrym Oycem. Stawać się pożytecznym bliżnim jest świętą powinnością; y niezbytą potrzebą w duszy cnotliwej; o iak gódka ta powinność! z niey zaś wypływa że Obywatele będąc związani powszechnym interessem, mają łączyć razem starania swoje o dobro pospolite; y toć to jest prawo patryotycznej przyjaźni y iey najpierwsza troskliwość. Kiedy zaś Obywatele poprzysięgą sobie, że wzajemnie wszyscy kochać się będą dla miłości Oyczyzny; uważając ją iako dobro własne y osobiste, poznają natychmiast, że każdego w osobności pożytek jest najpierwszym interessem współczeństwa. Związku tego, Oyczyzna będzie iedynym celem; a ten który dla niey wszystko czyni, dla siebie samego pracuje. Jako rzeka wzniosłszy się z poblizszych strumykow

mykow różnemi potokami po rowpinach około siebie leżących rozlewa się, zostawiając nasiona żywności które w sobie nośi; tak dobroczynna Ojczyzna uszczęśliwiona, pomysłnością wszystkich, każdemu z osobna oddaje tę całą szczęśliwość, której sama używa. Wiem ja Moi Panie że na nicby się nie przydało, nakazywać prawem patryotyczną przyjaźń dla tego, ażeby włożyć na Obywatelów obowiązek służenia krajowi swemu, gdyż ta jest pierwsza powinność każdego Obywatela, moment ten który go na świat wydaie, zaraz go czyni poddanym Ojczyzny. Ale ja pragnę przyczynić szacunku tej powinności, y że tak powiem przydać iey więcej słodyczy y więcej mocy; dodając sposobow do doskonalszego wykonania iey; y pokazując Obywatelom iak wiele im na tym zależy aby wiernemi byli; aby kochali swoją Ojczyznę dla miłości samej Ojczyzny; mówiąc iednym słowem, aby łączyli interesa swoje szczegulne z powszechnym interessem. Ah gdyby to małe dzieło wyrównać mogło moim żądaniom; śmielebym obiecywał współ-Ziomkom, że dostąpią szczęśliwości człowieka cnotliwego. (d)

Lecz

(d) Tu mówi się tylko o cnotach politycznych gdyż te które wypadają z nauk Chrześciańskich są daleko zacniejsze.

Lecz znówu powiesz WGPan, że łatwo jest wystawiać sobie w imaginacyi uszczęśliwienie ludzi, niedosyć iednak nieprzestannie powtarzać *bądźcie szczęśliwami!* lecz podać trzeba sposoby do tego uszczęśliwienia; ile że niezliczona prawie liczba interessow partykularnych nas uzbraia przeciwko dobru publicznemu, y zdaje się być iakowas lekkomyślnością, chcieć te dwie przeciwne rzeczy zgodzić y połączyć.

Przewidziałem ja ten zarzut; nie może on iednak oddalić mnie od zamysłu mego, miło mi jest choć samą w tym zabawić się imaginacją, jest to przynajmniej piękny sen, a pragnienie którym goręcie dusza moja; abym się stał pożytecznym Narodowi, niszcza nieiakovym sposobem tę radość w której opływałbym widząc żądania moje uskutecznione.



B

LIST

LIST III.

□

*Sposobach zachęcenia do przyjaźni
patriotycznej.*

W TYM liście zawieram całą treść tego małego dzieła; nie mogę zaś tać przed WCPanem pomieszczenia które w sobie czuję; serce moje burzy się od radości y od bojaźni. Myślę jakimby sposobem natchnąć ludzi wzajemną miłością, aby lepiej Oyczyźnie służyli? Jakby ustanowić współcześnieństwo przyjaźni takiej, aby interes szczególny wpływał z interesu powszechnego? Wprawdzie widzimy częstokroć, że kilku ludzi wszedłszy w wspólne między sobą umowy względem pomnożenia swojej fortuny, rozważają najprzód przeszkody y sposoby przyspieszenia skutku zamysłu swego dosyć trudnego, biegają potem od jednego kraiu świata aż na drugi, gdzie ich ciągnie chciwość bogactw. Interes pa-

tyku-

tykularny każdego z nich tak się wiąże z celem tym, dla którego wspólnie byli się złączyli; że wszystkich sił dokładają aby go mogli iak najprędzey dostąpić. Ale dobro pospolite kraiu całego nie tak się mocno cznie iak prywatny interes, każdy siebie przekłada nad Oyczyznę. Więcże złączyć należy prywatne dobro każdego z publicznym kraiu dobrem, y dać to poznać wszystkim, że z szczególnego Obywatelow uszczęśliwienia powstaje powszechna Oyczyzny szczęśliwość; a bez prywatnego powszechnie wszystkich dobra, szczęśliwość Oyczyzny być nie może; iako też że niektórych prywatne dobro uciemieniem raczey, aniżeli uszczęśliwieniem stać się Oyczyzny, jeżeli nie łączy się z pospolitym dobrem Obywatelow y kraiu. Ten związek interesu szczególnego z powszechnym we wszystkich ustawach kraiu zachowany, uszczęśliwi go, y fundamentem będzie przyjaźni patriotycznej. Ale żeby to iak najmocniej utwierdzić, użyć potrzeba na pomoc passyi panującej w Narodzie y skłonności jego; co dopiero naygruntowniej spoi y zjednoczy wszelkie interesa kraiu, czyniąc je zawsze pospolitym wszystkich Obywatelow interessem. Polak, wolność y honor więcej waży sobie iak życie,

B a otoż

otoż to jest passya iego panująca. Tey więc szlachetney wyniosłości podaie ia prawa przyjaźni patryotycznej, a do chęci honoru; panującey w Narodzie należeć będzie, aby wzbudzała y wyrażała ią we wszystkich sercach (e) Pospolstwo wprowadzie przez grube wychowanie samemi tylko podłemi passyami zwodzace się, składa tę część ludzi, która wznieść się nie może heroicznym umysłem do dzieł znakomitych; y honor w niej nie wiele dokazuje.

Boiaźn nagany, moc przykładu, najmocniejszą pobudką będą, która zachęci y tę część Obywatelów. Gdyż aby się co dobrze działo, nie wiele na tym zależy z iakiey pobudki dzieie się. (f) Boiaźn nagany mowię zastąpi mieysce honoru u pospolstwa; y aby go nakłonić do pełnienia powinności swoich; nie tak go masz głaskać po-

(e) Zacieyszą zaś daleko więcej stanie się y większe pożytki przynosząca przyjaźn patryotyczna, gdy Religia do niey pobudką będzie.

(f) Nie mówię tu o dobroci spraw w porządku Moralnym, lecz o naturalnych skutkach zmierzających do uszczęśliwienia Ojczyzny. Bog sam powinien być początkiem y celem spraw naszych.

pochwałami, iako raczey utrzymywać przykrością nagany y hańbą wzgardy. Człowiekowi uchylałacemu się od wspólnych zabiegów o dobro publiczne, lub też ospale y z gnusnością przystępującemu do powszechnych usług, rzeczesz: *człowiecze niegodzieni imienia Obywatela, kiedyś nie pracował dla Ojczyzny; stał się częścią nieużyteczną wspólnoty, niewartej iey obrony. Chleb który pożymasz kradzieżą iest u Narodu, y on ciebie za swego uznać nie powinien; Dusza nieczysta, Ojczyzna wyrzeka się ciebie, twoja podłość uwalnia ię od wszelkich względem siebie obowiązków; wszyscy starają się wypełniać powinności na nich włożone ty tylko ie przestępuiesz.*

Gdy zaś do tych nagan przyłączone będą przykłady najmocniey wzbudzające, wątpię żadną miarą nie mogę, aby niewierny Obywatel nie miał zachęcić się do pracy dla wspólnoty. A w ten sposób y pospolstwo mieć będzie ducha właściwego swemu ciału, ten zaś duch tyle na nim dokazywał mocą swoją może, ile honor wdziękiem swoim dokazuje nad duszami wspaniałemi; powab nadgrody, nadzieia iakowychsi przywilejów, w sercu iego wznieć iskrę miłości patryotycznej. Y dosyć iest na tym

A ; aby

aby dać każdemu interes dobrze czynienia Ojczyźnie, a każdy starać się będzie aby iey służył. A zaś Obywatelowi cnotliwemu y z chęci własney służącemu szczerze Ojczyźnie wyrządzą wszelką cześć. Jeżeliby zaś kiedy odrywając się od powinności swoich z mnieyszą gorącością one wykonywał, *Przyjacielu (powiesz mu) zapomniałśes ty żeś jest synem Ojczyzny, że ta patrzy na ciebie; że służyć iey powinienś bez przestanku; że twoja, największa chwala* Y na tym przestając kończyć nie będziesz; on zaś zawstydzony tą pobudką do dobrego czynienia, odejdzie od ciebie pałając chęcią zjednania sobie na potym a ciebie szacunku. A jeżeliby na takowe przygany żadnego nieuczul wewnętrznego w sobie wzruszenia, uciekayże od tego człowieka, y niech imię jego wygluzowane będzie z liczby cnotliwych Obywatelow. Zachęcenia te wniecą usilność nawet w takich duszach, które tylko przez boiaźń nagany przymuszają się do dobrze czynienia.

Lecz nie tym samym już wypełnią się że tak powiem, kondycye traktatu patriotycznego, że się kto okryśli tym tylko, aby nic złego nie czynił; gdyż tym sposobem postępujący sobie, byłby Obywatелем *negative*; Zwią-

Związek zaś współczeństwa spajać się powinien dobroczynnością wzajemną y wspólnym ratunkiem. Y toć to jest iednym z tych końców, do których ma zmierzać przyjaźń. • którey mówię: mamy wszyscy iedenże cel, obowiazmyż się więc wzajemnie dopomagać sobie, ażebyśmy spieszniej go doszli; poprzysiężmyż, że będziemy sobie przyjaciółmi. Ja biorę na siebie (ma mówić bogacz ubogiemu) opatrywać potrzeby twoie, ponieważ obiecujesz być mi pomocnikiem w pracach moich; a obowiazany będąc Ojczyźnie, obowiazanym stać się y tobie, który iey równie zemną służyć pragniesz; nie gardzę tobą, bo jesteś człowiekiem cnotliwym; y lubo ja jestem wywyższony nad ciebie przypadkiem urodzenia y fortuny, przecięż jesteś mi równym; iednakowe prawa, iednakowe nam powinności nakazują, y zarownie nas sobie poddając, równają nas; ta miłość która przywiązuie serce moje do Ojczyzny, przywiązuie go y do tego, który ją kocha, y który się poświęca dla iey interessu; wyczytywać ja mam w przykładach cnot te prawa, które mi do serca podaie moia powinność; zapalony sam będąc miłością dobrego powszechnego, kocham tego który mężnie o nią starać się usiłuje.

W ten sposób cnotliwego człowieka cześć będą współ-Obywatele, ubiegając się z odaniem mu uszanowania, na które sobie usługami swoimi zasłużył; on zaś uważać będzie w braci swoiey wspaniałych przyjaciół, winszujących mu, iż się cały poświęcił dla dobra Narodu. Tak to właśnie iako gdy dobry Oyciec wchodzi w dom Familii swoiey, żona statecznie przywiązana do niego, y kochający Synowie okazują mu serce drżące od radości; iży ich skrapiają łezce iego, y wszyscy zatrudniają się o iego wygodę; każdy ubiega się oddać mu te usługi, które zaraz mają towarzyszące z sobą ukontentowanie, stąd że są uczynione; podobnież mąż wiernie służący Ojczyźnie, gdy się pokaże swoim współ-Obywatelom, z uszanowania od nich wyczyta tytuły te które mu dają prawo żądania od nich szacunku.

O iak mu miło będzie wspominać sobie, że na to zasłużył! zbierać on będzie z serc ich laury koronujące sprawy swoje dobroczynne; znajdzie on w duszy swoiey owo źródło czystey radości, w którym się zatapiać dędzie, mówiąc: usługi moje w duszach słych Obywatelów muszą sprawować zgryzotę, której przytłumić nie mogą, aby-

ba sama empty i otoż, ta to jest nagroda przyjaciół ludzkich; każdy nieustannie pracować dędzie dla niej, jeżeli jeszcze przyłączeni do cnot współczesnych tenże sam stopień chwały, który się daje wielkim czynom Bohatyrow. Wiem dodrze Mci Panie, że stopień niebezpieczeństwa ma być miarą sławy Bohatyrow; y że trzeba mocniejszy pobudki, gdzie większa zachodzi przeciwność, tudzież że natura walczy z sobą y cała wzdryga się na zachęcenie do tego honoru który uzbiera żołnierza przeciwko niebezpieczeństwom y śmierci samey którą pogardza; ani należy odgiębiać tej odwagi, godna albowiem jest tak pochwał, iako y wdzięczności od nas; lecz czyliżby honor rodzący tak piękne w sercu Rycerzów usiłności, utracił co z swoiey mocy, przeto, że we wszystkich sercach szerzyłyby się powabem przyjaźni? y czyliżby się umniejszyła dzielność iego przez porównanie skutków obfitych z przyjaźni z nim związaney wynikających? Jako bystra rzeka w biegu przysparza wód swoich, tak honor pomnażając swoje zwycięstwa, powiększy swoje prawa y przyczyni sobie samemu chwały; a więc zgodzić się już na to potrzeba, y takowe ustanowić należy prawa.

B s Za

Ze ten który nie będzie chciał być użytecznym swoim współ-Obywatelom, nie będzie miał żadney części chwały u swojej Ojczyzny.

Ten który łączyć się nie będzie z współ-Obywatelami dla pospolitego dobra, ogłoszony będzie niegodnym swojej Ojczyźnie służyć.

Ten który cnotliwego Obywatela nie będzie miał za przyjaciela, Ojczyzna go uważa za buntownika.

Ten zaś który dobroczynnością swoją zachęci serce podłe do zakochania się w swoich powinnościach, zasłuży sobie na tytuł przyjaciela Ojczyzny.

Gdy zaś ta umowa raz na zawsze przyjęta będzie, zobaczymy wszędzie Obywatelów ubiegających się do tego, do czego ich używać będą potrzeby Ojczyzny; węzeł przyjaźni łączący ich, ściślejszy związek się; honor, być przyłączonym do towarzystwa ludzi cnotliwych, podlegać będzie każdego, aby się usilnie starał o miejsce między nimi, y zasługiwał sobie na to, aby do nich został przyjęty. Dusze nawet podłe wstydzic się będą że są odrzucone od towarzystwa złożonego z przyjaciół Narodu. Wszyscy uwodzić się będą mocą y pięknoscą przykładów, a gdy-

a gdyby kto ważył się temu sprzeciwić, rzeczesz mu z gniewem: *Ojczyzna odrzuca usługi twoje; chwala Narodu umniejszałaby się, gdyby jej część jaka udzieliła się rękoma smazanym. Zobaczysz (przydasz mu to jeszcze) człowiecze nikczemny, iako się na ofiarę dla Ojczyzny oddawać będą twoi współ-Ziomkowie; świadkiem będziesz gorliwości ich; patrz na to mówię będziesz, ale ci nie wolno będzie z niemi łączyć się.*

Prze-Bog iakież ngrzyżenia szczerę będą tę duszę podła: ani nawet myśleć o tym mogą Mci Panie, aby się kto miał opierać pobudkom do dobrego czynienia, zwłaszcza zachęcany będąc ponętą przykładu. Y już mi się teraz zdaie, że Obywatele wszyscy poprzysięgli sobie przyjaźń, przez którą wierni będą wyżej wspomnianym prawom, y że pamiętają, iż ta umowa między nimi ugruntowana jest szczególnie dla dobra powszechnego, a którego koniecznie wynika dobro wszystkich szczególnych interessow.





LIST IV.

O,

*Skutkach wynikających z założonych wyżej
początków.*

P RZYIAZN Obywatelska, że ją tak nazwę, ma za cel dobro Oyczyzny; com już wyżej mówił; a odrzuca wszelkie towarzystwa, które odłączają swój własny interes od pospolitego interesu, y przez który one same oddzielają się od związku Oyczyzny. Przyiaźń ta Obywatelska jest prawem na wszystkich włożonym ratowania się w tym, czego sama potrzeba wyciąga; y nakłaniania innych do wykonania powinności, wzniecając przykładem własnym gasnącą Oyczyzny miłość w sercach słabych y podłych. Nazywam przyiaźń Obywatelską prawem szacującym usługi wyrządzone Oyczyźnie, y nadgradzającym je w tym wymierze, ile są pożyteczne. (g) Przy-

(g) Przywiązując pewny stopień chwały do pewnych spraw, szacunek publiczny sta-

Przyiaźń Obywatelska jest jeszcze prawem nakazującym obronę słabszych przeciwko możniejszym, iako też zasłonięciem możnego od podstępów słabszego. Ta to jest przyiaźń szlachetna, która stać się ma passyą kierującą wszystkie inne passy do powszechnego dobra, skleiając je z sobą, y panując nad niemi: ta to jest mowię, która głosem dobroczynności wzywać będzie wszystkich do pożycia braterskiego y przyjacielskiego (b) wszystko zaś co tylko może pomieścić iedność, będzie występkiem, który z korzenia wyciąć należy, y nawet nasienie iego do szczeru zgubić.

Jeżeli by zaś było towarzystwo iakie prywatne, któreby odłączało swój interes od interesu powszechnego, zapewne fundament iego nie będzie wynikał z patryotyzmu, y

prze-

stanie się uszanowaniem winnym cnotom y talentom pożytecznym, które bardziej wzniecają się, y więcej okazują się, gdy mają sobie należyłą nagrodę. (b) Mowi się tu tylko o interesie współczułości, względem porządku Obywatelskiego, nie tykając moralności względem Religii. Powtarzam to żeby zdania moje niczym nie skazane lepiey mogły być pojęte.

przeto powołać go do Trybunału Narodowego jest powinnością, którą na każdego Obywatela wkłada przyjaźń patriotyczna. Rozumiem tedy że WCPan przenikasz, iż ja nie myślę mięsząć fortun Obywatelskich ani równie wszystkim rozdzielać dostatków, bądź albowiem w czyichkolwiek rękach tę będą, są zawsze własnością Ojczyzny; nie domagam się także ażeby ująć temu, który obszerniejsze posiada majątności; a przydać temu, który ich mniej ma; zostawmy to każdemu co na niego spadło przez przodka jego, przyjaźń patriotyczna ubeśpieczyć jeszcze powinna używanie każdemu swoich własności.

Nie chcę także tamować zabiegów Obywatela zatrudniającego się o pomnożenie fortuny swojej, który wystawia się na niebezpieczeństwa morskie, dla z bogacenia się z owoców ziemi obcej, y ze skarbow odległego świata; starania jego y prace utwierdza Ojczyzna, przydając mu śmiałości y dając swoją obronę; gdyż on sprowadza na łono jej dobra istotne; te zaś dla niej stają się wsparciem, bo Ojczyzna ma moc użyć ich w czasie przygody, y ten to szczególnie względ niesprawiedliwia zbior prywatny Obywatelów; a ten który go ośiada, mając większą sposobność

ność dobrze czynienia, wraz z swoim majątkiem rozszerza powinności swoje, y zaciąga na siebie większe obowiązki służenia Ojczyźnie; to zaś jest iedyny przywilej dodający im ozdoby.

Ale ten, który całą bytność swoją na świecie, założy w obszerności skrzyń własnych; łakomca przy Ołtarzu złotego cielca, rachuiący niedostatki nieszczęśliwych, aby się nieużytszym stawał na ięki ich, ten to mowię niegodziwy Obywatel popełnia kradzież Ojczyźnię. Takowy człowiek jest częstką zbyteczną w towarzystwie ludzi cnótliwych; bytność jego jest nakształt owego cienia odbierającego wigor latoroślom pożytecznym, albo też ie tłumiącego. Jest powietrzem nieczystym, zarażającym nim tchnących. Ponieważ zaś przykład wywiera wielką moc swoją na tych, którzy na niego patrzą; y jeżeli do dobrego nie zachęca, wprędce natchnie niesmakiem w swoich powinnościach; Ma być przeto wryty znak hańby na czele tego, który nie szuka chwały, y aby uczczony był w posród swoich współ-Obywatelów. Niech nychaią od wzgardy te dusze które innego nie mają uczucia, tylko własney bytności, do ktorej iako do centrum wszystko ściągają. Nie mają oni albo-

albowiem serca Obywatelskiego dla swojej Ojczyzny, albo też tak są podli że przystaliby na to, ażeby ich nie uznawano między resztą ludzi. Miejsce to które trzymają próżne jest, albo też obciążeniem współczesństwa; y zamiast tego aby mieli dźwigać pospolity ciężar, i jeszcze go sami obciążają, albo też zastępują tym którzy go noszą. Są to ci ludzie nakaztali owych gadzin iadowitych czoiągających się po ziemi żyzney, które wszystko sarażają; dla tego też żadnego mieć nie powinni uczestnictwa chwały u Narodu, który nigdy podobno w tym punkcie przezorniejszym nie był nad wiek nasz, Ojczyzna więc takiego człowieka niech odrzuci, aby nie mając od niego szacunku, nieuchronnie stał się nieszczęśliwym. Nie dostatecznie jednak występki jego byłby ukarany, jeżeli jeszcze nie rozdradziemy zgryzot serca jego, przez niesławę od którejby się wywikłać nie mógł, tylko szukając skrytości w poszkodku hańby; niech więc wszyscy unikają podawać mu rękę, dotąd, aż ręce jego staną się użyteczne Narodowi. (i)

Zwig-

(i) Wystawiam sobie tego człowieka że nie
potrzebuje istotnego wsparcia, gdyż ja-
ko

Związek społeczności do tych tylko
ciągać się powinien, którzy y sobie wz-
ajemnie y Ojczyźnie usługują. Człowiek nie
nie robiący dla społeczeństwa nie żyje dla
niego, nazywam nie robiącym tego, ,
który żadnych nie wykonywa powinności przy-
wiązanych do różney Obywatelow kondycji.
(k) Prace nayspodlejsze nie są ani mniej
użyteczne Narodowi, ani mniej godne emu-
lacyi, Obywatel wierny obowiązkom stanu
swego, jest Obywatelom godnym szacunku,
jest mężem w Ojczyźnie. Rzemieślnik ugi-
niający się pod ciężarem codziennie niszczą-
cym siły jego, nie tracący bynajmniej
do prac ochoty, ow dobry Ojciec, staro-
wny o potrzebach liczney czeladki, który u-
przedza iutrzenkę dla przysporzenia roboty,
o nic na tym świecie nie proszący Dawcy
życia y dobra wszelkiego, tylko o zdrowie,
Caby

ko człowieka ratować powinniśmy, y
byłaby niesprawiedliwość nie dać mu w
potrzebie pomocy; ale gdy utrzyma-
nie bytności jego, ubezpieczone jest, nic
mu więcej nie powinniśmy.

(*) W Atenach proznowanie karano, y iedzi nie mogli znaleźć sprawcy iakiey zbrodni, Obywatelowi naywięcey poszlakowanemu y proznowaniu przypisywano ią, y karano go.

aby mógł znieść trudy , z których zbiera swoje wyżywienie , ci to są mowię Obywatele których ja szanuję , oni albowiem wysługują się Ojczyźnie , y wypełniają powinności na siebie włożone.

Widząc tedy pracowitego iakiego współ-Obywatela twego , szanuy go ; y oddaway mu należytą cześć , ręce jego wyschłe , y schropowaciałe od ustawicznej roboty , nabierały podobno chwalebnych laurow , ktorými się uwieńcza Ojczyzna ; wypłacił on przez pільną pracę bytność swoją w społeczeństwie. Powiedz mu z przychylnością : *pracycielu , rozumiesz żeś pracował tylko dla domu twego ; y owszem cały Ojczyźnie służyłeś , za cię szanuję , y uznaje za swego Syna* , odchodząc zaś od niego uściskasz serdecznie ręce jego ; on albowiem słuchając mowy twojej , czynił już życzenia dla Ojczyzny y dla ciebie.

Słyszając zaś pracowity Obywatel takowe o sobie zdania mowić będzie sam do siebie : *nie traćmy czasu , prace moje tykają serc wspamiatałych ; patrzę na mnie , w ten sam czas gdy ja rozumiem że o mnie nawet y nie wiedzę. Y iakże i służyć to ja moiej Ojczyźnie gdy uprawiam rolę ? Ab staraniem moim żywniejszą ją ieszcze uczynię , pożytki kto-*

we przynosi skrapiać będę potem czoła mego , aby tym piękniejsze stawały się , znalazłem prac moich nadgodę ; gdy przez nich niedzielnym szacunek , u ludzi cnotliwych ; wiem , iuż o tym i y pragnę tym mocniej tej nabyć pochwały , że jestem Ojczyźnie pożytecznym.

Zdałę mi się Moi Panie tak iakobym teraz właśnie patrzył na starca iakiego krzątającego się , y krzepiącego zwątlone doszczętnu siły swoje ; widzę go mowię , iakoby z twarzą radości pełną zasiadając w poszrod synów swoich , iak Król ich , opowiadał im rozkazy Ojczyzny y mowił do nich : *jeżeli musicie być naśladować ; stanicie się ludźmi użytecznymi w Ojczyźnie y do was to należy abyście sobie zasłużyli na prawo Obywatelstwa. Jużcież więc spieszno , bierście się do roboty , a tym sposobem przysłużycie się Ojczyźnie.* Wątpić zaś o tym nie potrzeba że wystarcza częstokroć , przyięcie miłe , lub okazanie szacunku , y obchodzenie się przyjemne , do wzniecenia w sercu Obywatela miłości , powinności swoich. Popolstwo uwodzi się pospolicie tym stopniem zasług , który mu przyznajesz , y bierze za wywyższenie swoje , według tego ile mu go udzielasz. Jeżeli zaś w tenże sam moment gdy go wynosisz , cznie ieszcze w sobie ni-

skość własną, to idzie z uwagi miłości siebie samego, która mu też niskość wykształca w oczach jego. Można tedy jednym (że tak powiem) włoskiem skrępować passyę ludzką, ażebyś ie do zamierzonego kresu mógł doprowadzić.

Jeden wodz Rzymski mówił do żołnierzy swoich, których męstwo stygnąć zdawało się; pamiętajcież żeście Rzymianie. Ta krótka mowa każdego z nich uczyniła Cezarem. Oyczyzna stawiała się w oczach każdego; a zawstyżeni, że ich potrzeba było wzywać do iey obrony; ubiegali się gasić we krwi nieprzyjaciół wewnętrzną niespokojność, powracając do Oyczyzny obciążeni zdobyczą z nieprzyjaciół, y uwieńczeni chwałą.

Mają albowiem ludzie w sercu swoim jakiś punkt zbyt dotkliwy. Gdy się go tkniesz wzruszysz całą duszę jego, dasz obrot wszystkim iey siłom, a w prowadziwszy ją w czynność, nie zostanie ci tylko abyś nią kierował. Tym punktem dotkliwym, nazywam miłość własną. (1). Gdyż ta passya kiedy się

(1) Rozumiem tu przez miłość własną, to uczucie wewnętrzne przez które uznaje człowiek szacunek siebie samego, w ten czas gdy sam przez wewnętrzną jakąś chęć wzbudza się do dobrego.

się wzbudzi, y gdy się wprowadzi w porывcze zburzenie się, podbiła wszystkie inne passyę. Tey moc tryumfuie nad wszystkimi przeszkodami, ona wszystkim rządzi, obracając pomniejszych interessa do tego szczególnie, co uczyniła sobie interessem państwowym. Ta zaś passya mniej ma w sobie żywoci w tey proporcji, im mniej szlachetności mieć będzie w sobie umysł człowieka, lecz choćby najpodlejszy człowiek nie sądzi aby obojętnie na to przystawał, żeby go okrywano hańbą y niesławą, albo żeby był nieczuły na wdzięki pochwały. Same nawet pospolstwo zna szacunek chwały, y iey pragnie. Ta zaś chwała czyli wziętość ma się dawać według miary zysku y pożytków wynikających dla Oyczyzny. Fawor nie powinien rządzić tym podziałem; y szczególnie ten powinien mieć prawo domagania się chwały, który dąży do niey przez sprawy godne szacunku. Nie daway więc tey czci złemu Obywatelowi; gdyż uszanowanie które mu czyniłbyś, byłoby niesprawiedliwością popełnioną przeciw ludziom cnotliwym, w których przez to chęć do dobrego mogłaby się przytłumić. Współeczność albowiem zawierając przymierze z cnotliwymi, obowiąznie się odrzucać złych. W tym zaś wyłąc-

czeniu mieszczą tych wszystkich, którzy śmie-
ia mieszać porządek, iedność, y pokoy pa-
nujący na łonie Ojczyzny; tych mówię lu-
dzi, którzy pod pozorem obrony interessu
wolności, sztucznie napawiają sentymentami
niepodległości y buntów; kładę tu y o-
wych wartogłowow rozumiejących, że prze-
nikają wszystkie poruszenia y sprężyny rzą-
dow, uważając ie iedynie dla tego, aby
mogli przyganiać rządcom; w tymże porzą-
dku rachuję bezbożnych Cyników wyostrza-
jących dowcip swoy bystry przeciwko Religii;
niechay takowi ludzie, mają z inney stro-
ny największe w sobie zasługi, nie sędzę
ich godnemi ani szacunku powszechnego, a-
ni przyjaźni patryotycznej. Użycie talen-
tow ich, pokazuje nam cośmy im oddawać
powinni, czyli raczey wzbudza w nas tę po-
gardę, którą ich poniżać mamy.

Szacowałbyś sobie WCPan książkę nie-
godziwą, przez wzdłąd gładkości wymowy,
piękności wyrażenia, obfitości myśli, y ob-
szerności umysłu Autora. ? a nie raczey po-
wiedziałyby WCPan o takim Autorze, iż on
siebie maluje, aby się w słow wyborze sam
stał obmierzlejszym; y że takoweyby trze-
ba ręki, iaka iego, aby okryśliła charakter
iego duszy sepsutey y nikczemney; że przez
wyda-

wydanie dzieła gorszącego, dostąpił nie już
wziętości u wielkich ludzi, ale doszedł nay-
większego stopnia sromoty, na którym wy-
stępkę mieszczą ludzi złych.

Wszystko cokolwiek tycze się obyczai-
ow, do tego zmierzać powinno, aby ich
nieskażonemi uczynić; psuć zaś ie, iest to
ubliżać szacunku ludziom cnotliwym; iest to
natrząsać się z Ojczyzny, która ie sobie po-
waża.

Człowiek powstaający przeciwko Religii,
nie wątpliwie iest oraz złym Obywatelem,
imposturą swoją zwodzącym; y podobno szu-
ka tylko. złośliwie inszym to. niedowiarstwo
wyperswadować, które sam na sobie ledwie
wymusza. / Gdy zaś mówię o Religii, o tey
rozumieć chcę, która początek swoy z Nie-
ba bierze; (m) ale iednak mówiąc y o
tey, która wymysłów ludzkich y zabobonow
iest wynalazkiem, śmiele to także w swoim
wrozumieniu powiedzieć się mógłoby, że
ten który ią wyznając iey nie zachowuje,
zawsze iest Obywatelem godnym wzgardy.

C 4

(a)

(m) To iest o Religii prawdziwey przez re-
welacyą od Boga podaney a w Koście-
le Katolickim Rzymskim nienaruszenie
trwającej.

(n) Y tak, gdyby nieubożny Musuſman; przeto, że Alkoran wyciąga po nim zachowania rzeczy przykrych, zakazując mu używania tego, do czego go chętka ciągnie, wzbudzał współ-Obywatelów do pogardy praw swego wielkiego Proroka; y gdyby ich zachęcał do zrzucenia iaraźna tej Religii z siebie niegodziwey, gdyby mowę ukazywał ich meczety, iako fanatyzmu znaki, któreby trzeba obalić, (nie będąc innym oświecony, nadnaturalnym światłem, odkrywającym mu imposturę, ale idąc iedynie za pobudką znieśienia wiary Oyców swoich, przeto iż się sprzeciwia skłonnościom iego) ten gorliwy hypokryta ośmielony ponętą rozpusty y niekarności swoich passyi, pomięszając nieochoybie pokoy y iedność społeczeństwa, rozsiewając nauki swoje między bracią. (o)

Chro-

(n) Nie trzeba zaś ztąd wnoſić żeby nie było wolno odkryć błędów Narodowi iakiemu zabobonniemu y niewiadomemu; y żeby prawda w tych tylko krzewić się miała, którzy uszczęśliwieni są iey poznaniem. Można przez misye, roznoſić płomień prawdziwego światła y pokoju, Narodom tym które go nie znają.

(o) Coż dopiero mówić o tych, którzy przeciwko

Chronić się przeto należy takowych ludzi, gdyż oni nie szanując wiary oyczystey, staną się oraz niewątpliwie zdrajcami Ojczyzny; zaiste też same ciosy, które burzą fundamenta Religii, znoszą popolicie y istotne fundamezta Ojczyzny.

Rostropny rząd mowi ieden Autor naszego wieku (p) powinien mieć bacność na drukarnie, y nie cierpieć aby wychodziły książki gorszące, y powstające przeciwko obyczajom, rządowi, y Religii ustanowionej prawem Narodu. Rozumny albowiem człowiek, mowi starodawny Rzymski Krasomowca, powinien szanować, y bronić ustaw, y świętych obrządków swoich Oyców. (q) Wszystko tedy cokolwiek dąży do zepsucia obyczajów, ma być wygnane z kraju, y trzeba być bardzo nie rozsądnym mowi Pan de Vattel, aby tego nie poznawać iako Narod cnotliwy zdanieyszym daleko iest nad

Cs

inne

ciwko prawdziwey Religii powstając męszając y gubiąc iedność społeczeństwa, wprowadzając wolność Religii, dogadzając passyi y namiętnościom.

(p) Monsieur de Vattel droit de Gens.

(q) Nam & maiorum instituta tueri, sacris caeremonisque retinendis, sapientis est. De Divinatione Lib: II.

inne Narody, do ułożenia rządu szczęśliwego, spokojnego, kwitnącego, y godnego czci od sąsiadów, a strasznego swoim nieprzyjaciołom. Nie masz nic Mci Panie tak przeciwnego uszczęśliwieniu Ojczyzny, iako pobłażać głosom niezbożności. Narod gdy łamie prawa świątnicy, łatwo przestąpi o-
bowiązki wierności swojej Ojczyźnie. To co umniejsza czci winney Bogu, umniejsza nieomylnie y czci władzy najwyższej zwierzchności, która iego jest wyobrażeniem. Gdy zaś nie oddaie się Bogu co iest Boga, wrędcę nie będzie się oddawało Cesarzowi co iest Cesarza. A chociażby nawet kto Religiją chciał uważać, iako polityczny fundament rządów, nie godziłoby się przecież wzruszać iey ustaw, y na nie uderzać pod pozorem iakoweyś odmiany; ciosy, które iey czynią się, obalają moc zwierzchności, y zdaleka przysposabiają umysły do niepodległości y rokoszu. Będzieszże WCPanu, chciał ztąd u siebie wnosić, że Religie najniesfortniejsze mają używać przywileju tego co y Religia biorąca z Nieba swoy początek z Ziemowiadomości, zabobonność, fanatyzm, mają mieć swoje Ołtarze, na którychby umorzony rozum czcił w zapamiętałości swojej Bogów ze krwi y z drzewa? Odpowiadam WCPanu

WCPanu, że to z tego com mówił wnosić się nie powinno, ale iako tu ścigam tylko nieprzyjaciół Religii tej, którą wyznaję (*) y o której pewny iestem, że ma te dwa pożytki, to iest, iż uszczęśliwia tuteysze życie, gdy tylko zdaie się mieć za cel szczęśliwość żywota przyszłego; tak pragnąłbym, aby była powszechną wszystkich ludzi Religiją. Jm większą wiarę mieć będą Obywatele w tej świętej Religii, tym wdzięczniejszemi staną się Ojczyźnie. Jle zaś ta w nich stygnąć będzie, tyle też osłabnie w nich moc miłości powinności swoich, y nieznacznie wygaśnie. A ciosy iey przygotowane tym prędzey y żywiey zbliżą upadek iey, złączony z upadkiem Ojczyzny, im uciemiężyciele oney, więcej mieć będą wziętości y sławy. Jeżeli albowiem dodajesz podniety szkodliwym talentom, wyostrasz broń, którey używają przeciwko uszczęśliwieniu Ojczyzny, dodajesz im mowę zachwalności, aby się czegoś więcej wazyli. A jeżeli będą iakie złe zwyczaje zastarzałe, trzeba ich szanować? Bynajmniej; owszem trzeba ich z gruntu wykorzenieć, y zniszczyć doszczętu ich nasienie; lecz w tym zachować należy pewną miarę, com już wyżej powiedział.

LIST

(*) To iest Religiją Świętą Katolicką Rzymską.

LIST V.

O

*Edukacyi przystosowanej do przyjaźni
Patriotycznej.*



IE sędzę aby był uczciwszy urząd, iak iest tych ludzi, którzy biorą na siebie staranie wychowania młodzieży y uformowania Obywatelów; uczenie młodych powinno być w każdym kraju staraniem iednym z naypierwszych. Nad tym to punktem wielkiej wagi, Oyczyzna ma za- stanowić bacność swoją; żnayduie się albo- wiem ona cała w tey tak małej garści lu- dzi, których wieku pierwiastki czynią wiet- kiemi y giętkiemi na pierwsze wyrażenia cno- ty lub występku.

W Atenach y Lacedemonie dzieci na- leżały do całej Rzeczypospolitey, iako nay- właściwsze iey dziedzictwo; y byli skarbem Oyczyzny. Nie zakładam zaś ia tu sobie, abym miał wypisać planę całej edukacyi, pióro doskonalsze dostatecznie już tknęło, te-
go

go punktu, nakazując go wielce potrzebnym w każdym państwie.

To prawda że nie przestannie mówią, iż edukacya naszego wieku iednymże tonem odprawuie się, y że iest przeładowana prze- działami mniej potrzebnymi; że nas uczą samych słów, które prędko z pamięci giną, zamiast tego żeby nas uczono tych rzeczy ktore mamy wykonywać. Przyznaię ia Mci Panie słuszność tym skargom; nauczyciele częstokroć mając sami złe wychowanie, ie- żeli go ieszcze w sobie z czasem niepopra- wili, udzielają błędów uczniom swoim, y zaniedbują części nayistotniejszyey, to iest edukacyi serca. Jakoż pożyteczniemyby to daleko było dla Oyczyzny, gdyby dziecię doskonale nauczone zostało, tego cō win- no Bogu, y ludziom, tudzież aby poznało dobrze powinności, ktore zaciąga wzglę- dem Oyczyzny; aniżeli gdy umie na pamięć mówić z przyjemnością wymowy, naypiękniej- sze wiersze Horacyusza, których podobno nie- rozumie. Wiele bardzo przyłączamy dro- bniejszych praktyk w tey wielkiej że tak powiem sztuce, wydoskonalenia człowieka; y natura sama bakalarskimi rękoma wymu- skana, staje się nazbyt roztargnioną, przez samą wielość ksiąg niesmacznych y niekształ- tnych

tnych które ją tłumią. Wszystkie jednak myśli Cyserona nie warte są iednego przykładu cnoty, iedney sprawy dobroczynney, iednego dowodu ludzkości.

Błąd to także zbyt gruby w naszej edukacyi, że iest iednakowa dla wszystkich umysłów, iednakowa dla różney kondycyi; tak właśnie iak gdyby rzemieślnik używał iednegoż dłota do wyciesania bryły kamiennej, wyrznięcia pniaka z drzewa, y do wyrażenia potym na tej massie lineamentow naydelikatniejszych y cieni naysubtelniejszych; albo iak gdyby Malarz używał iednegoż koloru do udania szaleństwa daszy gwałtownie wzburzonej, y do wyrażenia pieszczot umysłu rozkosznego. Dowcipność Prawnego nie ma się w iedney formie odlewać, co y umysł wojownika y Bohatyrza. Jeżeli Mars y Temis w rowney żwawości ubiegają się do swojej mety, to przeciwnym sobie czynią zawożeni. Potrzebaby właśnie ażeby Anioł stroż Ojczyzny (że tak powiem) opiekował się każdym podziałem edukacyi, z ktorey częstokroć wypływają lub występki, albo też miłość swoich powinności y uszanowanie praw, (r) od czego zawisła skuta-

(s) Ci którzy mieli złe wychowanie, bez lęklowości przestępują najsłabsze prawa;

teczność przyjaźni patryotycznej; gdyż do edukacyi należy wszystkich tą przyjaźnią natknąć y Świętą ją uczynić, a zaszczipiając w sercach młodych nayistotniejsze fundamenta, ktoreby ją utrzymywały, doprowadzić ją do swego kresu, złączyć z passją y gustem Narodu, rozszerzyć ten łańcuch wiążący wszystkich Obywatelow, aby ich wszystkich w iedności myśli, przykować do praw Ojczystych, y swobod Rzeczypospolitej, aby napoić duchem łagodności (t) dobroczynności y ludzkości, te młode serca ktore oczekiwają właśnie zdaia się tego pierwszego w sobie wyrzucia. Powtarzać tedy należy najczęściej dzieciom naukę o powinnościach każdego człowieka, a nadewszystko zaś ztwierdzać słowa własnymi przykładami; gdyż aby zakochali się w cnotcie, trzeba żeby widzieli nauczycielow swoich cnotliwych. Po-

trze-

wa; gdy ci którzy byli dobrze wychowani sami się z ochotą stosują do wszystkich uczciwych opisow. Isocrates in Areop:

(t) Religia Chrześcijańska, powinności te poświęca y wywyższa; a zachowanie iey te uczynki wydoskonala, y sprawuje to; że szetelniej bywała wykonywana.

trzeba mówić aby nauczyciele sami byli takimi, iacy mają być ich uczniowie.

Nie mam ja wprawdzie umysłu roztrząsających wszystko polityków, ani też chcę przybierać sobie tonu Poprawcy; szczupły udział talentów wyciąga po mnie wiele skromności, y wiele bojaźni, abym nie podał uwag moich w nagłą tym, którzy jedynym weyrzeniem wszelkie stosowanie rzeczy między sobą przenikaia; obeymniać całą ich treść, podział, y związek. Odważam się atoli w krotkości myśli moję przełożyć; pragnąc podać sposoby wychowania młodzieży, dla doprowadzenia iey iako najprędzey do tego kressu, do którego zmierza y do którego ją przysposabiaia. Chciałbym mówić aby od dzieciństwa naginano te młode latorośle; y ażeby od pierwszych lat zaczęto im dawać te ułożenie, w którym mają rosnąć y starzeć się; otoż potrzeba najprzód, ażeby w każdym Woiewodztwie założone były Akademie, dla ludzi prawnych, y dla tych co w Obywatelstwie samym żyć chcą, tudzież dla żołnierzy; dla Duchownych, dla Kupców, w którychby doskonalono uczniów przywoisic do tego Stanu, do którego każdego z nich chęć, skłonność, fortuna, y los urodzenia prowadzi. Do szkoły

ty prawa przyimowana będzie młodzież, z ktorey w czasie swoim mają być wybrani do najtrudniejszego urzędu sądzenia drugich, y ktorzy mają być tłumaczami y strożami praw.

Ten który w czasie swoim ma sprawować tak wielki urząd, powinienie aby ieden dzień tracić w życiu swoim? oddalonymże ma być aż do dwudziestu lat od nauk potrzebnych, ktorych wymaga po nim tak wysoka dostojność? Należy przeto aby iak najlepsze być może, uczynił czasu swego rozporządzenie; a cały iego postępek zawisł częstokroć szczególnie, od tego roztropnego rozrządzenia; ten który ładnie pamięć swoją wyobrażeniami żadnego złączenia niemającem z istotnym celem Stanu swego, mniej zdatniejszym będzie do wypełnienia swojego urzędu, iak gdyby był napełniał pojęcie swoje poznaniem rzeczy mających związek z przyszłym Stanem iego. Jeżeli zaś nie będzie pilnym, jeżeli praca go ustrąsza, niechże się rzecze tej chwały, być swojej Ojczyźnie użytecznym. A jeżeliby więcej jeszcze potrzebował pobudki do zachęcenia się, niechże sobie to wspomni; że dzwiga interesu ludzi; że się ofiaruje dla uszczęśliwienia Narodu, że sieroty y wdowy mają o-

D

czy

czy na niego obrocone, że w rękach jego składają wszystko dobro swoje. Przyczynisz więc tego młodego człowieka do milczenia, do osobności, zasadzisz w duszy jego jeszcze miękkiy y do wszystkiego skłonney, Święte ustawy słuszności y sprawiedliwości. Pokażesz mu zdaleka części urzędu jego, y szacunek, który wspoł-Obywatele dają jego usługom. Przygotujesz go do niedowierzania podstępom cichym, y skrytym, pod których cieniem zbrodnie w minie pokornej schrańnią się od weyrzenia surowości. Wbić mu to najczęściej będziesz, że zbrodni pobłażanie jest iey powiększeniem. Uzbrosis serce jego przeciwko śladom chytrości, aby się zawsze wystrzegał tych rąk zdradliwych, które psują wszystko czego się tylko dotkną.

Y gdyby kiedy dotknąć się miał takowych rąk postrzegłszy w nich truciznę, którą w sobie zawierają, aby się urażał o to, że go miały prowadzić do zbrodni.

To zaś powinnością jest nauczycielow, aby doskonale umieli sztukę wzruszenia w duszach uczniów miłości cnoty y powinności swoich, czyniąc z nich ludzi dla nszczęliwienia Narodu ludzkiego.

A lubo zachęcam tu nauczycielow do przepisania uczniom swoim porządku nauk, zmie-

zmierającego do stanu ich, y do tego sposobu życia, który sobie młodzi obiorą, iednak y innych nauk nie odrzucam któreby do tego celu szczególnie nie zmierzały; y nie myślę ażeby iaka umiejętność była w człowieku zbytęzną; lecz to myślę, że wszystkie umiejętności, y wszelkie wiadomości, które się nabywają z uszczerbkiem tej nauki, od ktorej zawisła pomyślność kunsztu, który ma kto wykonywać, wycieńczyć tylko umysł, piekząc go.

Wolno jest ludziom do urzędow wyznaczonym łączyć piękne inne nauki z wiadomością prawa, kłasc przy Bartoldzie (u) Rasyna (w) Wirgiliusza przy Kuliacyusza (x) położyć Domulina (y) biorąc się do Horacyusza, wznieść się do Nieba wraz z Ne-

D 2 ftonem

-
- (u) Sławny Patron we Włoszech żył około wieku XIV. umarł 1356.
 - (w) Sławny Poeta tragiczny, we Francyi żył za panowania Ludwika XIV. Krola Francuskiego umarł 1699.
 - (x) Znakomity Praw wiadomością, tak zaś był pilny w udzielaniu nauk uczniom, którym częstokroć y z swoich dochodow dopomagał do nich, że Oycem Studentow był nazwany, żył wieku XVI. umarł 1590.
 - (y) Patron sławny wieku swego.

fionem (z) po naukach Monteskiusza (aa) odrzucam tylko te nauki, które zbyt go odrywają od powinności jego, y mniej sposobnym czynią do wykonania urzędu na którym zostaje, albo też do którego zabiera się. Niechby nie wiedział, że Galileusz (bb) wtrącony był do więzienia za odkrycie prawdy, gdyby tego inaczej nie mógł się nauczyć, tylko zaniedbując sprawy jakiego nieśczęśliwego którego wziął w swoją obronę; mąż elbowiem Ojczyzny, potrzeba aby był tym czym być powinien.

To zaś nie ma się ściągać do Malacza, Muzykanta, Rzemieślnika; talenta ich zdobiące, szacowne są wprawdzie, y winni są oni oddawać Ojczyźnie, to co mają z daru natury; lecz czyliby Rafał (cc) z

(z) Jzaak Nefton Angielczyk, sławny Filozof y Matematyk, umarł roku 1727.

(aa) Sławny pismami swemi politycznemi.

(bb) Matematyk y Filozof znakomity w wieku XVII wtrącony do więzienia, za to, iż utrzymywał, że ziemia obraca się a słońce stoi. On myślał o przydaniu perpendykulu do zegarów, które Syn jego dopiero przydał; odkrył ten Filozof wiele nowych rzeczy w Astro-nomii y Fizyce, umarł roku 1642.

(cc) Rafał z Urbinu sławny Malarz, ktore-

■

mniejszą naturalnością wyrażał swoje portrety. Ramo (dd) nie tak był przenikającym w tonach; choćby mówiący byli ci ludzie niedośćli tak wysokiej doskonałości sztuk swoich, mątey to Ojczyznę tykaćby miało, bo doskonałość ich nie się nie łączyła z uszczęśliwieniem ludzką; ale zaś ludzie na urzędach będący oddają siebie całych Ojczyźnie; przymioty ich należą do współczości; y ci to są którzy mają bronić niewinnych, uciemnionych; ci to są którzy na fundamencie praw mają ubeścięczyć pokoy y szczęśliwość ludzką. A możesz więc być kiedy zbyt wczesnie przysposobionym młody człowiek do posiadania z honorem urzędu tak trudnego. Y owszem nie godzi się ma nigdy z myśli swoich to oddalać, do czego go wzywa Ojczyzna.

Przewidzę ja zarzut WCPana, powieśa WCPan, że miałbym zostawić człowiekowi wolność obierania sobie sposobu pożycia, gdyż ten jest jego nayszczegulniejszy przywilej, ja zaś go ogośacam z niego, chcąc

D 3 aby

go do dziś dnia naysprzedniejsze dają się widzieć malowania, umarł w Rzymie roku 1520.

(dd) Sławny Muzykant.

aby w tym wieku w którym nie zna swoich obowiązków ; y swoich praw był wyznaczony do obięcia tego miejsca , do którego podobno nie będzie miał ani skłonności , ani chęci , ani dowcipu , ani talentów , ani tego oświecenia które mieć powinien , y którego po nim miejsce to wyciągałoby.

Mnie się zaś tak zdaje Moi Panie , że głębiej wchodząc w ułożenie natury ; można dociec z pierwszych iey wzruszenia , iaka jest iey skłonność. Nie domagam się jednak tego , aby zaraz brano dziecię z kolebki , zaczynając mu dawać wychowanie przystosowane do stanu iego przyszłego. Zostawić należy czas duszy , aby się wyburzyła ; wyszumiała , y rozkwitła ; dopomagać tylko potrzeba tym pierwszym iey czynnościami. Nie należy więc zaraz przepisywać młodemu człowiekowi tego ułożenia w jakim ma życie przepędzać , aż gdy dojdzie tych lat , w których chociaż jeszcze słabo , będzie mógł przecięż przewidzieć cel pożycia swego , oraz przeszkody te , które w przeciagu iego ma zwyciężać. Y pierwsze nauki mają być o poznaniu Boga , siebie samego , y natury , ale w nich z dziecięcia nie masz czynić męża , lecz masz starać się o to , aby się nim stawał. Edukacya w dzieciństwie może być dla

dla wszystkich iednakowa , która powinna uprzedzać edukacyą każdemu przyzwoitą według różności pożycia Obywatelskiego ; gdy zaś uczniowie dojdą wyznaczonych stopniów do zaczęcia edukacyi szczegulney , w ten czas dopiero nauczyciele mają stosować ją całą do tego punktu , który jest iey celem. Takowa edukacya już nie powinna być zatrzymana w swoim biegu , y to cokolwiekby ją zpoźniało , ma być oddalone , iako rzecz zbyteczna , to zaś wszystko co wchodzi w ułożenie iey , ma być prowadzone wprost do swego kresu , y wszystkie inne nauki do niey przyłączone , iedynie do niegoż zmierzają mają.

LIST VI.

O Pożytkach wynikających z edukacyi przystosowanej do sposobu pożycia tego do którego się kto zabiera.



MŁODZIK we dwudziestym roku wychodząc z edukacyi częstokroć bywa podobnym do owego dziecka , które się wiele uczyło , a nic nie umie. Coż albowiem za poznanie ma swoich powinności ,

ści, swego stanu, i siebie samego? W przedkim czasie tenże młodzieniec może być wybrany na urząd sądzenia drugich; stanie u nog iego drżąca niewinność wzywająca tey obrony, którą iey prawa obiecują; zasiądzie on w świątynicy sprawiedliwości; lecz czyliż lepiej poznał wielkość powinności, które według tey dostojności pełnić powinien; a oraz różne z nich wynikające względy, niżeli iego współ-uczniowie zabierający się do munduru? Wychowanie Prawnego masze iaki znak różniący go od edukacyi Rycerskiej? Niebyliż wszyscy układani od iedneyże ręki y na wzór iednakowy? Otoż to jest tamą hamniącą postępek nasz w naukach y umiejętnościach należących do powinności naszego pożycia; nasz sposób uczenia się zamiast dopomożenia naturze, bårdziej ją zatrudnia: przymuszając nmysł przytępia go, zużywając czas drogi, który miałby być poświęconym na edukacyę człowieka, a częstokroć nie bywa użyty tylko na odtargnienie od tego kresu, który wyciąga po nas całej naszej bażności.

Lecz powiesz WCPan, że nasza edukacya nie jest tak zła iak ja o niey sędzę. Y daleko namiey zapewne poprawić w niey trzeba, kiedy we wszystkich stanach wielu

za-

zacznych ludzi mamy, którzy edukowani byli trybem pospolitym; więc ten sposób edukowania musi być dobry, kiedy mamy tyle wielkich ludzi.

Przyznaię ja to sam z ukontentowaniem moim, że tak na urzędach iako y w różnych stanach są ludzie wielce godni; którzy zapracowali sobie na wziętość znakomitemi przymiotami. Y miło mi jest wszelki im przyznawać szacunek; y część którą im wyrządzą, jest to osobliwszą daniną serca moiego. Ale to przydaię, że ci wielcy ludzie; sami się wzniesli do tey zacności; sami się uczynili ludźmi wielkimi. Pracowitość bezustanna odmieniła w nich porządek pierwszy edukacyi, przez głębokie uwagi nabyli tego w swojej osobności; co w młodości utracili, usilnym nad sobą czuwaniem przymnożyli (że tak rzekę) bytności swojej. Lecz znowu wnijdźmy y w to, iak nie wielu miało tyle, ile oni nad sobą męstwa y cierpliwości w pracy? Gdyby zaś ci ludzie wcześniefy doszli byli tey wiadomości, którą teraz mają, niezawodnie z czasem pomnożyliby ją, y byłiby już w latach czterdziestu tey doskonałości, ktorey są w piędziesiąt, a na ten czas wszystko lepiejby nad to było, co teraz być może; chyba

D 5

żeby

żeby natura, szanując ich talenta, przydała z łaski swojej dziesiątek lat nad termin życia im określony. Pierweyby to mieli, czego jeszcze szukaia; byliby więcęcy oświeconemi, y mniej pracy kosztowałoby ich, doyscie tej którą mają rozsądnosci. Wiele zaś z nich mieli w domu swoich nauczycielow, lecz y ci w domowey edukacyi, zachowali porządek nauk zwykły szkołom o których mowiłem. Ale większa daleko byłaby liczba rzadkich umysłow, gdyby krotszy y łatwiejszy był sposob uczenia przy zwykłej w Akademiiach emulacyi, mocniej każdego zachęcaiącey, zapewne przyspieszyłoby się postęp w naukach, y Oyczyzna miałaby co raz więcęcy a więcęcy wielkich ludzi. Zatem potrzebna byłaby iakowaś rozumna odmiana w sztuce uczenia młodzięży. Nowe ułożenie nauk stałoby się Epochą pięknych kunztow y umiejętności. Ludzie mniej roztargnieni (iakoim już namienił) w tym czym być powinni, lepiej wykonywaliby to co czynią. Zaraz z młodości prowadzeni będąc do tego sposobu życia, iakie w dalszym biegu przepędzać mają, nie tak łatwo mogliby odbłąkać się y oddalić od kresu tego, do którego dążyć powinni, y w krotkości nauk więcęcyby zostali oświeceni; mniej podobno rze-
czy

czy umieliby, lecz wiedzieliby to wszystko co wiedzieć powinni. Nie mogą zaś tego utaić, że ten podział nauk według różności rodzajow edukacyi, mogłoby zmniejszyć niektóre szkoły, w których są pomieszczane wszystkie stany, y wszystkie kondycye; lecz to zmniejszenie uczyniłoby pożytek przez powiększenie stanu rolnikow, części w Narodzie naydroższy, oraz nakłoniłoby naymocniej Syna Rzentieslnika do kunsztu Oycy swego, y przywiązałoby każdego naycisłey do ziemiosła przodkow swoich.

Alie zdaie mi się iakobym słyszał powstaiące szemrania niektórych ludzi, którzy przez ślepe uszanowanie tego, co nie ma innego szacunku; tylko dawność, odrzucaia wszelkie pożyteczne nowości, to iedynie uznaiąc dobrym, czego się ze zwyczaju nauczyli. Nie przenikali oni zapewne, że każdy wiek wystawia nam różny, a iemu właściwy ludzi charakter. Obyczaię, tak iako y nauki mają Epochy swoich odmian. Y chociaż ludzie co do istoty swojej, są zawsze iednakowi, iednak zdarzaią się takie okoliczności czasow, że umysły zostaią przyćmione y dopiero postęp nauk oświeca je y rozum sam przez długi czas zmordowany pod iarżmem przesądow, przerywa niekiedy zasło-
ny

ny okrywałę go, y od upodlających siebie zdań uwalnia się. W ten czas zaś tenże umysł żwawszym staie się y śmielszym, puszczając się nową drogą. Edukacya albowiem którą najpierwey powinna zawsze rządzić Religia, ma zdatością natury kierować, ale iey nieprzeistaczać, dopomagać iey, nakłaniać ią y poprawiać, ale niewymuszając y gwałtownie przemieniać.

Nie mieymy w sobie tey nierozsądney próżności; wierząc, że nasze nauki, y nasze ustawy przeto, że są wyczerpane z księgi starożytności, są ze wszystkich najlepsze. Różne docieczenia skrytości natury, pokazują nam, że Oycowie nasi wiele iey cudności nie znali; wnukowie pań podobno jeszcze powiększą zbior nowych wynalazków, więcej korzystając z uczynionych od nas doświadczenia y odkrycia; nieznanych dotąd natury przymiotów. Szanujemy wszystko co zwyczaj poświęca, ale to uszanowanie niech nie przystąpić, aż do zabobonności. Jeżeli się pokaże jaki sposób wydoskonalenia umysłu, y rozszerzenia światła rozumu, odrzucimy go przeto samo, że iest nowy? Nieodważemy się doświadczyć go, dla tego że jeszcze nie był w używaniu? każdy wiek powtarzam to, ma sobie właściwy cha-

ra-

rakter, ma swoy sposób myślenia, swoy gust, y skłonność która go różni od innego wieku. To zaś należy do nauczycielów, aby doskonale poznali ducha Narodowego, y przeniknęli wszystkie złączenia stosujące się do gustu wieku, wchodząc dokładnie w tę powszechną skłonność, aby przez nią snadnie mogli naprowadzić uczniów na drogę dążącą do uszczęśliwienia pospolitego. Ułożenie edukacyi w ten nowy sposób nymie Narodowi (rzecze kto) liczby zdatnych do usług Obywatelów, którzy dla szczupłości fortuny swoiey, nie będą mogli wystarczyć nakładom potrzebnym do takowey edukacyi; wszakże to nayczęściey (przydać kto jeszcze może) pod lepianką, natura wydaie swoje cuda, Ojczyzny zaś interes wzywa bez braku na pomoc swoię każdego iey Syna, y edukacya ma zarowno wszystkich przysposabiać do iey usług.

Wiem żeby nie trzeba zaniedbywać y tych, którzy wychodząc z swoiey kondycyi, którą mają przez urodzenie, mogliby się stać Ojczyznis pożyteczniejszymi. Jeżeli młody jakiś człowiek urodzony na wsi, gdzie częstokroć tak cioty iako y piękne znajdują się przymioty, okazywałby skłonnościami swoimi, że może być zdatnym do usług

w spo-

w społeczeństwie ; Ojczyzna y iego wzywa. Gorliwy Pleban , y Obywatel dobroczynny , wydobędą ten skarb ukryty , y pokażą go Ojczyźnie , a serca wspaniałe wezmą na siebie staranie opatrzenia edukacyi tego młodzieńca. To wszystko albowiem cokolwiek użytecznego być może Narodowi , prawem do niego należy , y iego jest skarbem. Ojczyzna ma przepisywać rozporządzenie Obywatelów , przez co powiększać będzie pożytki swoje. Wszyscy nie mogą być Ministrami , Patronami , Kupcami , Żołnierzami. Fundament zaś państw nie mniej zasada się na porządku , złączeniu , y proporcji poddanych do całego państwa , iako y na wielości ich. Do Ojczyzny więc należy niemi rozrządzać ; a zasługi same powinny dawać szacunek Obywatelom.

Jeżeli zaś przez ustanowienie Akademii , o których mówiłem , Ojczyzna utraci niektórych zdatnych do usług swoich ludzi ; to szkoda ta nadgrodzi się większą nierównie liczbą lepszych Obywatelów , którzy z tej edukacyi wychodzić będą , uszczęśliwiając Naród przymiotami swoimi , wszystkimi udzielać się. Kiedy albowiem każdy mocniej przywiąże się do kunsztu Przodków swoich , podział urzędów , y różność porządku ,

nie

nie tak się mięszać będzie ; a każdy ułonie wypełniać zechce powinności miejsca swojego ; przeto samo że trudno mu będzie wynieść z niego. Mówię zaś tu o tych tylko stanach ludzi , które z swojej natury należą do interesu społeczeństwa : iako to stan Sędziów , Patronów , Żołnierzy , y Medyków . . . Ten ostatni opiekuje się rzeczą w życiu nam najpotrzebniejszą , to jest zdrowiem. Lekarz rozumny jest owym dobroczynnym stworzeniem oddającym swoje talenta , y spoczynek własny dla uszczęśliwienia bliźnich. Jest człowiekiem właściwie dla ludzi. Jeżeli zaś nie dobrze zna się na sztuce swojej , jest biczem Ojczyzny , nieprzyjacielem natury y ludzi ; obraca lekarstwa w truciznę , tam śmierć przynosząc gdzie chce przedłużyć życia.

Błąd w tym punkcie jest szkodą nie nadgrodzoną. Stan ten ma prawo domagania się wdzięczności od ludzi , kiedy ma wiadomość nabytą przez doświadczenie pilnie uczynione. Akademia Lekarzów jest ustanowieniem dobroczynności ; lecz umiętność ta potrzebuje niezmiernej pracy , głębokiego rzeczy rozważenia , y wielkich przymiotów. Rozsądnie tedy byłoby to ustanowiono , aby nie wolno było nikomu przed trzydziestą pięć

cią

cią lat, wykonywać tę sztukę, więcęby na ten czas ufać iey można było; y ona więcę odbierałaby dla siebie przez to względu y szacunku.

Ale myślisz podobno WCPan że jeżeli tyle doświadczenia wyciągać będziemy po młodych Lekarzach, liczba ich znacznie umniejszy się? y owszem lepiejby stało się gdyby ich na pięćset mniej było, abyśmy zdolnijszych potem tysiąc iaki mieć mogli, szacunek który dawać się będzie na ow czas Lekarzom, stanie się zachęceniem wielu do tej umiejętności, trudności nawet, same wzniecą chęć y pragnienie do tego stanu. Mówićby to miał każdy z Lekarzów sam do siebie: *obowiązałem się na usługę Ojczyzny; uszczęśliwienie moich współ-Obywatelów jest celem prac moich, y końcem postępków; w mojej sztuce; wdzięczni mi za to będą iem pręgił na siebie staranie około zdrowia ich; a wdzięczność ich stanie mi się nadgodą y pobudką; ale lękać się powinienem abym niekwaśił braci moich y przyjaciół.* Niechcąc ja tu nikogo odstręczać od tej umiejętności wielce uczciwey y pożyteczney, tego tylko iedynie domagam się aby młodzi ludzie zabierający się do niej zaraz gruntownie przysposabiani byli; naymniey

od

od niej innemi początkowemi naukami nie odstępować; y aby niewolno im było brać na siebie staranie leczenia chorob ludzi, chyba aż dobrze wycwiczywszy się w sztuce uleczenia ich, albo przynajmniey umiając zapobiegać ich rozszerzeniu się. Nauczyciele zaś tej sztuki przepisać mają sposoby edukacyi dla swoich uczniów.

Kunszt Rycerski ściśle także łączy się z interesem narodu, y jest iego chwałą y duszą. Wielką mieć powinien na niego bacznosc rząd rozumny; szkoly Rycerskiey ustanowienie okazuje rządowi dobre ułożenie. Na wyćwiczeniu y karności żołnierskiej polega całość Państw y bezpieczeństwo Maiestatu. Ale przy tej Marsowej Świątnicy wystawiać należy y pamiątki ludzkości (22) aby w nich tysiące ludzi, którzy krew lali za Ojczyznę, w pokoju uwieńczeni chwałą bliźni swoich, wygodnie ostatki życia swego trawić mogli. W pierwszym uważam wzrastających pod dozorem Minerwy młodych Scypionów, których serca, honor zagrzewa; y ci ofiarując się dla obrony Ojczyzny, uczą się zaraz powinności od niej na siebie włożonych,

E.

aby

(22) To jest szpitale dla żołnierzy starych y kalikow.

aby tym doskonalej wypełniać ie napotym umieli ; y edukacya dla nich wszystkich powinna być iednakowa , gdyż wszyscy do iednego zmierzają końca.

W drugim zaś szanując owych starców okrytych bliźnami chwalebniemi , których czoło , ręka zwycięstwa jawieńczyła ; stawiać się oni będą pobudką do naśladowania ich , gdy im dawać się będzie należyta prac ich nadgroda.

Toż com wyżej mówił o edukacyi Magistratow , Lekarzow , Żołnierzy , stosować chcę do innych Ssanow Obywatelskich. Syn oracza ledwie co chodzi , zaraz uczy się zaorywać zagony. Rzemieślnik daie w ręce dziecięciu , naczynia kunsztu swego , chociaż użyć ich ieszcze nie zdofa. Przyzwyczajamy więc y my każdego od dzieciństwa do tych powinności , które w biegu życia swego powinien będzie wypełniać , y niech tylko każdy Stan ma sobie właściwą edukacyą ; a będziemy mieli w Oyczyźnie prawdziwych Obywatelow.



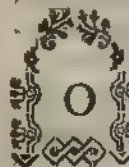
LIST

{

LIST VII.

O

Edukacyi Patryotycznej do obyczajow przystosowanej.



OBYCZAJE są nakaztaft sprzężony wszystko obracaiącey w rządach Państwa , y na nich znowu zasadza się fundament tychże rządow. Bez obyczajow dobry rząd być nie może. Edukacya więc , która czyni człowieka , powinna obyczajow dobrych uczyć , y być zaszczeniem cnot. Religia y Oyczyzna nakazują nam niektore powinności , edukacya zaś powinna napoić miłością onychże y uszanowaniem. Koniec iey ten ma być , aby ludzi lepszemi uczyniła ; aby ich nauczyła iednać dla siebie szacunek przez sprawy godne oczow tego , który ie koronuje w czasie wieczności. Oddawać Bogu cośmy Bogu powinni , ludziom to co się ludziom należy , iest to naypięknieysze prawo , które niech edukacya na wszystkich sercach rysuje. Te zaś powinności ma wystawiać młodym ludziom w wy-

E a

raże.

rażeniach nayprzyjemniejszych y naypiękniejszych, aby tym mocniej zachęciła każdego do doskonalszego ich wykonywania. Niech zaś peściwnie ukaznie obywatela uchybiającego swoich powinności w wyrażeniu hańby y niesławy; niech go wystawia iako człowieka zgubionego, y odrzuconego od społeczności przynoszącego wstyd Religii, y stomotę Ojczyźnie.

Ale nawięcej na tym zależy, aby ta edukacya: zatwierdzona była przykładami Nauczycielow. Gdyż dla zachęcenia kogo do sentymentow honoru y pocztliwości; trzeba y być człowiekiem pocztwym, y nim się pokazywać.

Obyczaje uważają się w trojakim podziale; to jest: obyczaje względem Religii, względem Społeczeństwa, względem samego siebie iako człowieka; czyli obyczaje Katolika, obywatela, człowieka. W pierwszym podziale kładę to, co tylko należy do religii, w drugim to, co samyka w sobie powinności włożone od Ojczyzny, w ostatnim, co należy do człowieka iako człowieka.

Cześć Boga wewnętrzna y powierzczowna zawiera się w pierwszym podziale. Niech tedy Nauczyciele mają baczną oddać od uczniów swoich owe Książki dworności pełne;
w kto-

w których dowcipnie ukształcona bezbożność na wiek niiedy zdradliwe siódła zastawia, Młodość albowiem we wszystkim ciekawa, bardzo słabo uwagom w takowych pismach zawartym oprzeć się może.

Co zaś się tycze obyczajow obywatela, rząd ma nad niemi zupełną moc; nazywam obyczaje te obyczajami Stanu, a one wkładają powinności szanowania praw Rzeczypospolitey y Narodu, y wykonywania tego wskazywającego co tylko należy do obowiązkow człowieka żyjącego w społeczeństwie.

Obyczaje człowieka, iako człowieka nakazują pełnienie różnych szczególnych powinności, iako to Syna, Męża, Ojca; przyjaciele. O tych więc obyczajach nanki wiązać się mają z osnową całej edukacyi.

Niech zawsze pamiętają na to Nauczyciele; że w rękach swoich piastują złożony skarb Ojczyzny, y że tey z tego składu powierzonego sobie, rachunek oddadzą, że winni są Ojczyźnie Obywatelow tey godnych; Szlachetny to a oraz ciężki jest nauczycielow urząd! Lecz iak chwalebna rzecz jest wydoskonalać ludzi dla uszczęśliwienia ludzkiego? Troskliwość y starania ich są zabawą duzey wspaniałości, a prace ich, gdy się po-

myślnie im udam z siebie samych pracującym przynoszą nadgodę.

O iak to miło jest gdy kto mówić sam w sobie może: *Służyłem pożytecznie moim Ojczyźnie, starałem się uczynić współobywatelom moim dobremi. Być cnotliwym było to rozkoszą y potrzebą serca mego. Życie nasze ma sobie wyznaczony kres, do którego tyścenne nas przybliżają przypadki, grob otwiera się co moment pod naszymi nogami, codziennie starzejemy się, codziennie skraca się wiek nasz, y wprędce przychodzimy do owego punktu czasu niepojętej, wieczności. Ojczyzna, Rodzice, dzieci, Przyjaciele, byli dopiero przed oczyma naszymi, aż oto nagle oddalamy się od nich, y nie znajdujemy się więcej w posród braci naszych; staramy się, aby oni w osobach naszych oplakiwali stratę człowieka sprawiedliwego y dobroczynnego, żałowali obywatela, którego życie osieroca współczesność, y staramy się zastąpić sobie przez sprawy życia naszego, aby mogli to o nas mówić, on już nie żyje z nami, ale cnota jego pamiątka trwać będzie. Otoż Mici Panie chciałyby, aby tę naukę najczęściej powtarzali nauczyciele uczniom swoim, zostawały tak głęboko w duszy ich wyrzyta, y sprawowały napotym zbawienną ugry-*

ugryzienia w tym, któryby iey nie zachował. Jako ow mądry Cesarz rachujący czas życia swego, przez świadczone drugim dobrodziejstwa, rozumiał że dniem mniej żył, gdy w nim nic dobrego nikomu nie uczynił; tak Obywatel miałby przyganiać sobie, że nadaremnie żył dzień iaki; w któryby nie był cnotliwym; a możnaż być cnotliwym nie pełniąc swoich powinności, y nie mając upodobania w ich wykonaniu? Jm wczesniej zaś poznalibyśmy co czynić winniśmy, tym łatwiej też y punktualniey to wypełniali byśmy.

Nieprzystając ja albowiem na to zdanie; żeby trzeba było czekać, ażby lat dwudziestu doszedł młody człowiek, y dopiero go w ten czas uczyć, że Bog jest sprawiedliwym, dobrym, nadgradzającym cnoty, y karzącym złe sprawy, aby w ten czas dopiero opowiadać mu, że powinien czcić Rodziców, wystawiać mu kradzież jako szpatny występki, kłamstwo jako podły nałóg. Bo lubo dziecię nie może dobrze poznać co jest występki, co cnota, iednakże wielce rozumna rzecz jest wbić mu zaraz boiaźną występkę, a cnoty szacunek; y gdy przyjdzie do użycia rozumu, rozsądek iego utwierdzi w nim pierwsze pojęcia; każda sprawa ma-

iąca imię enoty, albo występku... żywięc przerazi umysł jego, kochać on będzie cnotę nie znając iey, poznając zaś ćwiczyć się w niey nie przestanie, a od młodości będąc przysposobiony do tego iey uszanowania, które nam ona sama nakazuje, większą y szczerzą cześć oddawać iey będzie, co więcej jeszcze, przyda uczciwości jego obyczajom, y bardziej go od złego oddali. Przeczorny więc nauczyciel przenikać ma pierwsze poruszenia passyi w młodym człowieku, aby niemi mógł kiezować, y że tak powiem, aby passye umiał oszukiwać przez sameż passyie, kształtnie y niby z niechęcia obracając ie do innego lepszego końca, niżeli one same z siebie zmierzają. Ma zważyć okiem pilnym wszelkie ich obroty, aby ile być może, odkrył to, do czego dążą; a w ten sposób pomiarkowawszy różne ich pragnienia, tym lepiej, mógł ie związać z dobrem kraju; a natrafiwszy na sam moment ich burzliwości, gdy serce idąc bez wstrętu za swoją słabością, y bez utajenia swoich skłonności, samo odkrywa się, y takie jakie jest w sobie pokazuje się; na ten czas używając sposobney pory, gruntował w nim te cnoty, w których się ma ćwiczyć, te powinności które ma wypełniać; y od tych

to

to momentow częstokroć pomyślność całej edukacyi zawisła: y w ten czasby to właśnie układać należało człowieka; przywiązując go do usług swojej Ojczyzny, napawiając go owemi zdaniem wspaniałemi, które chciałbym widzieć we wszystkich sercach wyryte; zdaniem mówię, na których się gruntule przyiaźń Patryotyczna. Jeżeli chwala y honor zagrzewają serce młodzieńca, prowadzić go tam zawsze będą, gdzie ich dostąpić spodziewa się. Pierwsze albowiem wyrażenia nie tak łatwo w umyśle zmazać się mogą; rosną te y wzmacniają się z wiekiem; a moc, którą wczesnie nad nami biorą, utrzymuje się, szerzy y utwierdza; stając się nakształt skały, o którą rozbijają się zdania przeciwnie, te mówię pierwsze w umyśle wyrażenia panują nad passyami, a częstokroć y usmierzają ie, wzbudzając do tego dobra, które z ukontentowaniem przewidzieć mogę, y trzymając nas iak na cułgach, ktorými łatwo daliśmy się kierować.

Nauczyciele, otoż to jest cząstka waszych powinności, jeżeli ie wypełniście, nie macz nadgrody, ktoraby mogła wyrownać pracom waszym; Ojczyzna wdzięczna wam będąc, wielce poważa sobie troskliwość waszą; nie może ona umknąć wam winnego

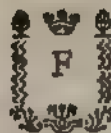
E;

go

go zawdzięczenia ; gdyście wy w niczym usług swoich dla nicy nie ubliżyli. Szacunek od współ-Obywatelów jest chwałą waszą, y godni jesteście uszanowania od nich, gdyżście się przyczynili do ich uszczęśliwienia. Jakiegoż dobra dla Ojczyzny nie przysporzyliby (gdyby ich talenta miały winną część) ci ludzie, którzy się zatrudniają wydoskonaleniem natury, poprawą błędów ; y przygaszeniem namiętności w samych początkach ; którzy na koniec nauki swoje ożywiają własnymi przykładami ? Oni to są przyjaciele ludzi, Dobrodzieje narodu, Ojcowie Ojczyzny.

L I S T VIII.

Kontynuacja Listu poprzedzającego.

 FUNDAMENTEM społeczeństwa są obyczaje, y bez nich (co potyle razy mówiłem) rząd dobry być nie może. Powiada Cycero : nie wiem jeżeli odrzucając religię y pobożność, nie odrzuca się razem y pocztliwość, a nie ruynie się

wraz

wraz społeczeństwo w narodzie ludzkim (ff). Ja zaś tak sądzę, że honor w rządach Monarchicznych, bojaźń w Despotyzmie, cnota w Rzeczachpospolitych, są to bardzo słabe pobudki do obowiązania obywatela, aby interes swój szczególny sobie miłszy poświęcał dla Ojczyzny ; religia, która wydoskonala cnoty ; sama tylko może człowieka wnieść nad swoją słabość, y przywiązać serce jego do interesu społeczności. Przyznaję to, że prawa poskramiają niektóre zbrodnie, y w obliczu Urzędów wywierają na winowayców moc swoją, ale te prawa chociaż naydoskonalsze, nie karzą zbrodni serca, usmierzając tylko powierzchownie niewolników y nastawnie w skrytości duszy rozważających, iakimby sposobem zerwać praw pęta. Nadzieia uniknienia kary, dodać złym śmiałości, y nakłania ich do buntu ; y iak tylko cnota do powinności zachęcać przestaje, łatwo dopuszczamy się występku ; y chęć niepodlegania, może uwieść podłego obywatela. To więc uszanowanie prawa, które on oświadcza, jeżeli nie gruntuje się na religii, bywa częstokroć daniną, którą hypokryzja wypłaca, y interes osobisty wprędce znowu pro-

(ff) De natura Deorum. Lib. I. Cap. 2.

prowadzić go może do dawnych nałogów. Ten który się uwodzi chęcią chwały ludzkiej, gdy się w ich przytomności nie znajduje, przestaje być cnotliwym, a gwałt, który sobie czynił, aby się cnotliwym pokazać w oczach publicznych, ciągnie go na osobność, w której knuie złośliwe zamysły. W tym zaś, który jest uczciwy przez politykę, albo przez bojaźń, gdy bojaźń i polityka ustanie, uczciwość też jego niknie.

O! wy którzy dni życia waszego oddacie na wychowanie młodzieży, pamiętajcie na to, że trudny i zacny wasz urząd, który na was wkłada Ojczyzna, ma to za cel, abyście uczynili ludzi uczciwych i pożytecznych, i obywateli cnotliwych. Niechaj więc najpierwsza wasza nauka będzie: że jest przedwieczne Jestectwo, które sądzi skrytości serc ludzkich, powtarzajcie to nieprzestannie w naukach waszych, a gdy już tę naukę zbawienną i nieomylną pojmą uczniowie wasi, złożą poddałość w ręce waszą duszę swoją, w której wyrysujecie tę drugą prawdę, że poddany ma szanować zwierzchność swoją, i zachowywać jej nieprzełamną wierność; gdyż Bóg stanowiąc, aby ludzie prawami wspólnie łączyli się, udziela władzy swojej rządcom, wszelką albo-

albowiem władza od niego (gg) i przez niego jest ustanowiona (bb); sprzeciwiający się zwierzchności, Boga samego woli sprzeciwiać się (ii). Zatem, idzie, iż Królowie nie są szczególnie Ministrami narodu całego, ale są Namiestnikami Boga samego, i na tych fundamentach zasadzać się ma rozporządzenie ułożenia całej edukacji i z tych albowiem prawd poznaj dowodnie obywatel każdy, że prawem Boskim obowiązany jest, przykładać się do powszechnego dobra, i szanując ten istotny obowiązek serca swego, wiernie służyć będzie zwierzchności, i obracać przynioły swoje na usługi Ojczyzny.

Wyroki Filozofii, z tym wszystkim wyborem zdań, z którym napuszonemi słowami mówią o ludzkości, o dobroczynności, znikną przed tym jedynym Boskim wyrokiem: Kochać będziesz bliźniego jako siebie samego (kk). Prawa polityczne nie ustanawiają.

(gg) S. Paweł w liście do Rzymian. XIII. 1.

(bb) W tymże samym liście.

(ii) W tymże samym liście.

(kk) Diliges proximum sicut te ipsum. Matth. XXII. 69.

wiaią względem ludzkości dobroczynney (II) lubo iey powinności zdają się ściśle kleić z obowiązkami społeczeństwa. Nauka zaś Ewangelii z samego gruntu dodająca zacności sprawom naszym, wyraźnie okazuje obowiązek czynienia tego drugim, szegobyśmy sami sobie od drugich życzyli (mm). A co większa, nakazuje nam czynić dobrze bliżnim, nie spodziewając się od nich żadney nagrody (nn), ale jedynie czynić to dla wykonania prawa; prawa tym bardziey nieprzestępnego, że bez zbrodni człowiek łamać go nie może, y że zachowujących go prowadzi do zapłaty wiekuistej (oo). Lecz powie kto, że honor zastąpić potrafi naukę religii, wszakże punkt honoru pada do serca myśli uczciwe, chęć zaś sławy, y bojaźń nagany utwierdza te myśli. Może wprawdzie honor być mocną pobudką do postępowania sobie uczciwie w oczach ludzkich; y chęć chwały

(II) Wyiawszy szczególne przypadki osobliwszey potrzeby, które są w niektórych prawach opisane.

(mm) *Prout vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis similiter.* Luc. VI. 31.

(nn) *Benefacite & mutuum date, nihil inde sperantes.* Luc. VI. 35.

(oo) *Et erit merces vestra multa, & eritis filii Altissimi.* Luc. XI. 3.

chwały dokazuje w Bohatyrach, że walczą ze śmiercią, ale iednak tym sprawom zawsze zbywa na fundamencie czystym, y nie-skończenie nad honor y chwałę zacnieyszym. Może więc honor dokazywać wiele dobrego, nie przeczę temu, y sprawy wynikające z chciwości nabycia sławy, dobre być mogą w porządku spraw przyrodzonych y powierzchownych, nic nie tykając czystości tego źródła, z ktoregoby powinny być wypływać, ani też ich stosować do prawey o obyczajach nanki. Ale to być nigdy nie może, ażeby człowiek wykonywający powinności swoje, przez samą bojaźń niesławy, albo chęć pochwały, od swoich Współ-obywatelów nie ustał kiedy w swojej cnotcie, y aby z iednostayną gorącością y dzielnością miał wszystkie swoje sprawy wypełniać.

Tysiączne okoliczności zdarzające się w życiu, czyniąc próbę zbyt przykrą tey powierzchowney cnoty; przełamalyby ją wprędce, y odkryłyby iey całą słabość. Y tak zaraz pierwszą dla niey skałą stałaby się niesprawiedliwość przenosząca przez fawor inszych nad niego, a chciałżeby on na ten czas szczerze usługiwać niewdzięcznym? Gdyby zaś niepamiętano o dziełach iego, y gdyby uważał on nierówną wysługom swoim nad-

nadgrode, kochałżeby też tyle Oyczyznę, aby nie urzewniał na niewdzięczność Współobywatelów? Jeżeliby zaś na nich użalał się, już tym samym spełniłaby cała jego cnota.

Nieuczniłżebyś WCPan iakiey niespokojności w sobie, zażywaiąc lekarstw przepisanych od Lekarza, o którymbyś doskonale wiedział, że żadney nie ma religii, y że śmierć wystawia sobie iako punkt nieuchybnego zniszczenia człowieka? Lecz powiesz mi podobno WCPan, że chęć utrzymania sławy y wziętości, czyniłaby owego Lekarza dostatecznie pilnym w pełnieniu swoich powinności; ale daymy znówu to, że już wcale nie uwodzi się sławą y niepotrzebuje wziętości, mając iey dosyć, WCPan zaś w rękach iego zdaiesz mu się być tak, iakoby iaka latorośl krzewiąca się, a gdyby jeszcze dla ugruntuowania swojej sławy chciał na WCPana sprobować niepewnych y niedoświadczonych lekarstw, wyciągałżebyś śmiało swe rękę do tego nowego Eskulapiusza?

Jeżeli Sędziowie czcić będą prawa dla boiaźni ludzi, nie odważą się kiedy wykręcać wyroków sprawiedliwości, y tłomaczyć praw na stronę człowieka niesprawiedliwego, którego godność y urodzenie uczyniły

mo-

mocnym, y który im samym mogłby zaszkodzić?

Jeżeli WCPana sługa upatrywać w nim będzie osobę bliźniego, przywłaszczającego sobie iakowś nad nim władzę, ale równego iemu y tylko od niego szczęśliwszego, mającego go za swego niewolnika; y jeżeli jeszcze dufać będzie, że zbrodnia iego zostanie bez kary, a przez umiarkowanie dowcipne wszystkich okoliczności tak się ubezpieczy, że nieomylnie utaj się przed ludźmi sprawa iego; rozumieszże WCPan; że się nieodważy myśleć o tym, aby mu zaszkodził, albo też że mu nie zaszkodzi kiedy sam u siebie przeświadczony będzie, że tylko ludzkiej sprawiedliwości ma się obawiać? Darma, przyznać trzeba że nie ma człowiek tyle cnoty w sobie, ażeby miał kochać cnotę dla samey miłości cnoty, y jeżeli cnota zachęca kogo do spraw wspólniałych, to jeszcze aby statecznie do niej był przywiązany, potrzeba żeby miał podobkę przez nadgrode wieczną przyłączoną do spraw zacnych, a karę niezawodnie oczekującą złe uczynki. Gdy albowiem czyni kto dobrze dla ziednania sobie od współobywatelów szacunku, będzie cnotliwym tylko

F ko

ko dla oka ludzkiego (pp), oddalony zaś od niego, będzie człowiekiem podłym, przymuszającym się utrzymywać osobę obłudnika. Sama więc jedynie religia sądząca skrytości myśli, ma tę moc, że zgadza serce z powierzchownością. Ta ustrasza złych, a dodaie sił cnotliwym, ta w tym życiu zgryzotą wewnętrzną karze zbrodnie przed całym światem ukryte; a zachęca ludzi na osobności będących do wykonania swoich powinności, obiecując im zapłatę za wierne w dobrym dotrwanie.

Kiedym kładł honor y sławę za pobudkę zachęcającą ludzi do zakochania się wzajemnego, y do wspólnego na usługi Ojczyzny łączenia się, uważałem skłonność Narodu mego którym rządzi punkt honoru, y chciałem, aby ta skłonność nad nim panująca, prowadziła go do służenia dobru publicznemu, y dopomagała do uszczęśliwienia

(pp) Rozumiem tu przez cnotliwego, tego, który powierzchownie wykonywając sprawy od religii nakazane, nie łączy ich z sercem, a taki względem oka ludzkiego tylko cnotliwym pokazywać się będzie, gdyż względem siebie samego nie tylko że nie może ani zwać się, ani być cnotliwym, ale raczy człowiekiem złym, bezbożnym, y hipokrytą.

nia Obywatelow. Uważałem mówię w ten czas raczy według porządku przyrodzonego wynikające pożytki dla społeczeństwa, a niżej tę pobudkę, która istotnie spraw wszelkich arzędem być powinna. Ale chciałem, aby to co tylko dobrego ludziom uczynić kto może, czynił z miłości Boga, który jest y być powinien początkiem y celem myśli y spraw naszych. Myśli, przez które ludzie łączą się z Bogiem, scisley związa samychże ludzi między sobą, cnoty te, które mają być uwięzione w więzności, założą na ziemi Rzeczpospolitą, braci, Narod przyiacioł, których wzajemne sobie przyrzeczenia poświęcać będzie sama religia. Religia mówię przepisująca ludziom prawo miłości wzajemney, nakazuje oraz wspólną sobie pomoc, upatruie każdego pomyślności y uszczęśliwienia, rządzi namiętnościami, krępuje zbrodnie, oczyszcza cnotę w samym iey źródle, wygasza namiętności w samej iskierce, y jest, że tak powiem, obrońcielką y przyiacielką społeczeństwa ludzkiego. Niewinność w oczach tej religii wolna jest od natarczywości y niesprawiedliwości prześladowców, a ubogi ucisniony znajduje spiesząc się rękę do otarcia łez iego; przez iey prawa oddaje się podatek Cesarzowi; Tron zostaje pod obroną

samego Boga ; Pan bez podeyrzenia podnufale powierza się straży iednego sługi szanującego go ; Oyciec serdecznie kochany przepędza dni szczęśliwie z Synem , niestan- nie wszelkich mu życzącym błogosławieństw ; Mąż bez niespokojności zasypia ; cnota to- warzystki iego sprzyiającej mu , uszczęśliwia codziennie ten związek święty , którego złość żadna przerwać nie waży się . A więc religia ta ludzi obronicielka darem iest naydroższym , który Bog ludzicom mógł zesłać ; prawa iey są święte , zdania iey mierzym nieskazone , nauki iey zachęcające do łagodności , litości , dobroczynności , y miłosierdzia . Słuchajcież więc ludzie tych praw nakazujących cnotę .

Znaydują się w naturze dwie przeciwności , to iest ubóstwo y dostatek , z tey przeciwności wynika nierówność kondycji , którą też sami ludzie czynili , chcąc różnić się bogactwy od ubogich ; taż sama różność iest w społeczeństwie obfitym nasieniem nie- szczęść y zbrodni . Między bogaczem y ubo- gim upatrywać się może odległość iakaś so- stawiająca miejsce prozne w społeczeństwie , które przez to słabszym staje się ; religia zaś godząc bogacza z ubogim , zbliża ich do siebie , dla wzajemnego ichże pożytku , a nadewszystko dla dobra Oyczyzny . Wiel-
ki

ki albowiem iest w tym interes Rzeczypospo- litey , aby żaden Obywatel nie był iey cię- żarem niepotrzebnym ; przeto niedostatek y niedza są to naygłówniejsi iey nieprzyjaciele , tych naywięcej ma się obawiać y z nimi walczyć .

Wyciąga zaś sama sprawiedliwość , aby ubogi znaydujący się w bliskości bogacza , miał od niego pomoc w swoich potrzebach ; gdyż bytność na świecie daie każdemu spra- wiedliwy wstęp do prawa natury , y żywność do życia potrzebna , iest to dar , który na- tura wydaie dla wszystkich ludzi ; ale jeżeli część do wyżywienia ludzi dwudziestu znay- duie się w ręku iednego , to ten który się nasycy uboższych substancją , popełnia kra- dzież w społeczeństwie , do którego w po- wszechności należą . naypierwsze bogactw po- żytki . Zbytek otaczający tych wydziercow należitości braci swoich , iest znakiem uka- zującym nieprzyjaciela Oyczyzny . Nadętość , w której oni zatapiają się , żywi w nich dziką nieczułość zatwardziając serce . Ale religia , z której wypływa dobroć przychylna miękczy się iedną łezką bliźniego , litując się nad cudzym nieszczęściem , y nie iest ani niemocą szkodenia drugim , ani nieczułością duszy zdągtwiałey ; ale iest uczynnością po-
F 3 cho-

pochodzącą nie od ducha obojętnego, lecz łączącą serce z dobroczynnością; religia bowiem zbliży tę odległość oddzielającą bogacza od ubogiego; nie odmawiaj, woła ta na bogacza, pomocy twojej ubogiemu; zostań wiam ubogiego pieczołowitości twojej; nie odwrócisz oczów od nieszczęśliwości jego, nie pogardzisz głodnym, nie przydasz bołu sercu jego nędzą udręczonemu, nie odrzucisz prośb uciemiężonego, gdyż przekłeswa złorzeczącego tobie w gorzkości duszy swoje będą wysłuchane (99). Filozofia sama przez się, nigdy tak wysokich cnót wyuczyć nie zdoła. Ty zdałeś się, że jedyna dobroć wypisawsza naukę obyczajów, których uczy religia, gdy zaś natura wiadomością religii wzbudzała będzie, więcej jeszcze nabiera liłości; bo głos samej tylko natury zawsze jest przytępiony. W sercu tego, który nie chce słuchać głosu Boga ubogich. Jest to znak

(99) Oculis tuos ne avertas a paupere; Animum esurientem ne despexeris, & non exasperes pauperem in inopia sua. Cor inopis ne affligeris, & non protrahas datum angustiarum. Rogationem contribulati ne abieceris; maledicentis enim tibi in amantitudine animae exaudietur deprecatio illius. Eccl. Cap. 4. v. 1. 2. 3. 4. 6.

znak bezbożnego, mówi Mędrzec, nie mieć w sobie politowania, które jest uczuciem rozkosznym w duszy tchotliwej, chcący innych uszczęśliwić (rr).

Z największych przeszkód do rozszerzenia przyjaźni Patryotycznej, jest nieużytość bogaczów dla ludzi ubogich. Człowiek obfitujący w dostatek, ledwie co pogardzającym y surowym weyrzeniem pogląda na ludzi innych otaczających go; pycha albowiem jego, że tak rzekę, nosi przed nim pochodnię, której blask światła zaslepią oczy jego, a mgła z dymu tej zaśłania potrzeby ludzi nędznych. Ale iakież prawo bronić będzie mogło nieużytości pysznego Bogacza.

Zasiągając początkow społeczeństwa, znajdziemy polityczne przyczyny nakłaniające ludzi do założenia między sobą towarzystwa, w którymby wszyscy byli poddani jednemu prawom. Różne zaś prowadziły ich do tego przyczyny; iako to jednakowe położenie kraju, lub jednakowy sposób życia, albo też jednakowy sposób myślenia; lub jednakowe we wszystkich przesady; a powszechnie mówiąc, jednostajne pragnienie

F 4

współ-

(rr) Anima impii . . . non miserebitur proximo suo. Proverb. 21. 10.

wspólnego uszczęśliwienia, zachęciły ludzi do złączenia się, aby w tej jedności dawali sobie wzajemną pomoc w swoich potrzebach. Przepisali sobie prawa, aby przez nie z różnych rodzin rozproszonych, uczynić mogli jedną rodziną braci, jedną Rzeczpospolitą przyjaciół równych sobie przez zawartą umowę jedności, y przez istotę ugody społeczeństwa; a najpierwsza czynność tej jedności ogłaszała człowiekowi ubogiemu pomoc; będąc albowiem przypuszczony raz do pospolitego z innemi starunku o pospolite dobro nie powinien być oddalony od prawa, które ma do społeczności przez uciskający go niedostatek. Czyliż albowiem przeto, że jest ubogim, przestaje już być y człowiekiem? Coż mówię? y owszem żyje jego dają mu większe prawo, aby się domagał od bliźnich litości nad sobą; potrzeby jego oskarżają bogaczy nieużytych o niesprawiedliwość, z którą posiadają należysność jego, wszystkich zaś obojętnie patrzących na nędzę jego, a niedających mu ratunku, obwiniają o nie-ludzkość.

Nie wywodzę ja tu sprawy tych ubogich, którzy pracą swoją sprawują narodziną ziemię. Ta część ludzi niesłusznie wzgardzona od współ-Obywatelów swoich nie jest naynie-

szczę-

szczęśliwsza; do tego też pospolstwo bogate zawsze bywa zuchwałe; lubo dostatki nie powinnyby przyprowadzać go do zuchwałości. Ale ja tu obracam oko z litością na niedostatek ludzi nędzą przyciśnionych; na ich to nieszczęścia suchym okiem patrzeć nie mogę; ich oczy łzami zalane, do łez y mnie wzbudzaia. Stawię tu ową osieroczoną wdowę żalem wskroś przeciętą; patrzę na nią rzewnie opłakującą nędzę swoją; jako dziaćkami będąc otoczona, które wzaskiem przenikającym domagaia się od niej potrzebnego do życia pożywienia; y ięczeniem ich płaczącym, y nagłym o żywność, a przeymującym wskroś duszę iey tkniętą; napełnia iękiem posępne kąty swego pomieszkania, widzę ją mówię, lecz ach widok godny weyrzżenia litości! widzę ją z ucałowaniem kochającej Matki łzami skrapiającą y przytulającą do siebie nędzne dziaćki swoje... Wzywa ona litości nad sobą od całej natury milczacej y nieczułej na iey ięczenia. Niesłyszę z niskąd mowi sama w sobie głosu mnieszczącego? umrzyimyż więc już, nie ma cnoty między ludźmi.

A ktożże bogacz, gdyby sam przyszedł do tak nieszczęśliwego stanu, spokojnie poglądałby na nielitościwe serca nad nędzą

F 5

dzą

dzę tego? Ktożby mógł bogacz dostaw-
 szący się z pałaców na gnoy jako Job, słu-
 chał cierpliwie głosów nagrawających się
 z nędzy swojej; daremnie wzywając miło-
 śdź braci swoich gardzących nim, albo
 przed nim uchroniających się? Wszakże ta-
 kowe odmiany nie raz już pokazały niesta-
 łość szczęścia na tym świecie. Niedałoż się
 to już widzieć, jako panowie ziemi napeł-
 nili powieściami upadku swego świat cały.
 Y także zawsze to wielkości y godności
 irwale zostawały przy bogaczach, iakoby
 w punkcie jakim nieodmiennym? Niewidzie-
 myż fortunę kołem toczącey się w ludzkim
 społeczeństwie, a częstokroć na pożytek tych-
 że samych, którzy już byli ogołoceni ze
 wszelkich dostatków? Nieprzestannie te przy-
 bywają y upływają; wyslizgują się y zatrzy-
 mują, nikną y powracają się, nie raz nagle
 otaczają ubogiego, y w mgnieniu oka wno-
 sząc go wposród wszelkich obfitości, stawia-
 ją u nog tego tychże samych, przed których
 nogami on niedawno płaścił się, y którzy
 nadętością swoją deptali go. Bogactwa więc
 nie są twierdzą nieprzełamaną przeciwko nę-
 dzy. Wchodzi ta nieznacznie do złocistych
 gmachów, y ten, który dziś w miękkim łożu
 śpoczywa na łonie rokošzy, wkrótce podobno
 nie

nie będzie miał gdzie głowy skłonić. Szczę-
 śliwy jeżeli jeszcze znajdzie ratunek, od
 którego z dawnych swoich sług, co mu cię-
 ży podobno żal zada, niżeli suma ostatnich
 nędzy. Przeto powinność bogacza jest y aby
 bytność swoją opłacał w społeczeństwie, y
 ażeby dobroczynnością swoją iedną sobie
 pewną pomoc; gdyby na niego miał przy-
 paść niedostatek; aby w przygodzie swojej
 mógł odbierać od bliźnich zawdzięczenia
 świadczony dobroczynnością. Niestalość for-
 tuny może go pomieścić między pospolstwem;
 y zawsze trzymać w liczbie nędznych; nie
 masz więc umowy żadney pomysłney dla sa-
 mych ubogich obywatelów, ktoraby oraz po-
 myślą nie mogła być y dla bogatych. A
 zaś postępek przeciwny interesom samych
 sprzeciwia się także y tych interesowi. Kon-
 trakt ten, który bogacz y ubogim zawiera;
 gruntuje się na istotnym fundamencie całe-
 go społeczeństwa; to jest czynić to drugiemu;
 czego byśmy dla nas pragnęli; takim się dru-
 gim pokazywać, iakiem byśmy chcieli dru-
 gich widzieć dla nas (11). Ubogi więc tyle
 obowiązuje

(11) Omnia ergo quae vultis ut faciant vobis
 homines, & vos facite illis. Matth.
 VII. 12.

obowiązanie się służyć bogaczowi, ile tamten wzajemnie przyrzeka ratować go. Jnaczej albowiem ugoda społeczeństwa byłaby założoną na fundamencie właściwie iey przeciwnym y rozrywającym ją, gdyby iedna strona drugiey dopomagać nie była obowiązana. Przeto przyjaciel Ojczyzny w ubogim uważać powinien bliźniego y brata swego, równie z sobą złączonego w iedności iedneyże Rzeczypospolitey, y iako człowieka, który jeżeli wypełnia powinności swoje, przewyższać go może cnotami.

Y dla tegoż to podobno w porządku przykazań nie położono dobroczynności, że ta jest cnotą wypływającą z samego prawa natury, y że tak ma być szacowaną od ludzi, że ją sami z siebie chętnie, y bez przykazania wykonywać mają. Ale dla czegoż w Księgach wyznaczających kary przepisano tey kary za nielitość; aby bogacz niemilosierzny tracił tytuł obywatela? Prawa społeczeństwa karzą kradzież, nielitość zaś daleko więcej zdaje się przynosić szkody społeczeństwu. Człowiek nielitościwy nieprzyjacielem jest Ojczyzny, jest to mowię rodzajem iakiegoś straszidła karmiącego się fortuną braci swoich, jest to człowiekiem zamiępionym, odciągającym interes swój szczer-

gui-

gulny od interesu powszechnego, a tym samym już niegodnym pomocy od innych, iako nie mającym w sobie obywatelstwa, y rozrywającym przymierze społeczeństwa, pokrzywdzającym Narod, który w ten czas stać się najmocniejszym, gdy jest szczęśliwym, a najsłabszym, gdy części iego uciesnione są potrzebami. Niedostatek jest złym utajonym, nieznacznie obalającym moc Państwa iakiego. Nędza zaraża społeczeństwo duchem nieczułości, próżnowania y podłości; skąd wypływa gmina niezliczonych nieporządków y zbrodni. Bogacza nienazyty, ciebie to Ojczyzna obwinia o te nieszczęśliwości, które ją gnębią. Twoje to kamienne serce przymnaża iey dolegliwości. Niekarmiąc ubogiego, zabijasz go (tt). Coż mówię? y owszem twoja dzikość wygasiwszy w nim cnotę, uzbrowiła rękę iego na zaboystwa. Oddala się ubogi od ciebie zgrzytając zębami na dzikość twoją, a idąc za rozpaczą własną, bieży w lasy, szukając opatrzienia dla siebie z zaboystwa podrożnych. Boiaż kary wyznaczoney zbrodniom, utrzymać go od niey nie może; Gdyż znudzwszy sobie życie własne, śmierci sam pragnie, ręce iego kwią bliźnie.

(tt) Si non pavisti, occidisti.

zniego zbroczone, gotowe są, tenże sam-czyt-
let, który z pierśi nieszczęśliwego przed no-
gami jego umierającego wyciąga, pogrzyźć
w sercu własnym. Do jakichże zbrodni nie
może przywieść nędza, y rozpacz? Niewia-
domeż to nam są owe nieszczęśliwości w spo-
łeczeństwie, których była przyczyną nędza
pospolstwa.

Ołówek ucisniony mizeryą, nie szacuje
siebie samego iak człowieka, religia, ho-
nor, poczciwość, niewładną nim tak, iako
rządzić zwykły człowiekiem acziwym. Po-
winności obywatelskie brzydą mu, y mi-
łość Ojczyzny gasnie w podłej duszy jego,
hańba, sromota, nie przerażają umysłu jego,
a podłym będąc sam w oczach swoich, nie
wstydi się przed ludźmi pokazywać własney
podłości. Osłepi wpada w występki, y cnotli-
wym być przestaje, gotowy popełniać wszy-
stkie zbrodnie; przykrym będąc sam sobie,
staie się nieprzyjacielem wszystkich, y chło-
stą społeczeństwa: y jeżeli mu szkodzić nie
zamysła, to przestaje być użytecznym, y in-
teres narodowy nie tyka go, gdyż widzi,
że narod zdaie się zostawiać go bez wszel-
kiej pomocy w nieszczęśliwości, której do-
znaie. Utrata iakiego Obywatela w Ojczy-
źnie, mniej zdaie się być iey szkodliwą,
iak

iak nieszczęśliwe skutki, które za sobą cią-
gnie nędza. Utrata Obywatela iest Ojczyzny
uszczerbkiem, zaniedbanie ubogiego, iest cięż-
żaru pomnożeniem. Bo na koniec nędzny
człowiek znudzwszy sobie dzwiganie pospo-
litego ciężaru; y widząc się być od tych
nawet opuszczonym, na których oddał się
był usługi; ma się za obcego między współ-
bracią, uważając ich iako ludzi nieużytych
y bez litości. Nie mogąc zaś znieść ich
serca, zamysła o zemście nad niemi, wią-
żąc się z innemi nieszczęśliwemi, którzy sa-
mym powiększeniem liczby swojej, staia się
coraz gorszemi y szkodliwszemi.

Zaiste nędzny zbyt ucisniony niedosta-
tkiem y rozpaczą dla nieużytości tych, kto-
rzyby mu rękę podać winni byli, z gniewem
pogląda na obfitość, w którą onł opływaią,
wdzięk roskoszy rozjątrzą rany serca jego,
widok pałacu iakiego, w którym fortuna y
miętkość coraz nowe wynayduie uciechy,
wzrusza we wnętrznościach tego nieszczęśliwe-
go człowieka tysiączne porywczaości rozpaczey.
A w tym szaleństwie nie bez zbrodni; od-
waża się nielitościwy bogacz! przeklinać
dar Nieba dający mu bytność, zhorzecząc
oraż y twoiey w porzód ludzi bytności. Je-
stem ja, mowi on, dajcież rękę iednegoż
stwor-

stworcy, brat twój y bliźni, a przetoż nie mam tak jak ty części dziedzictwa nam pospolitego? Szczęśliwy bogacz, y zuchwały w rozpuszcie twojej pożerać części majątku, który mnie żywić powinien, wzdrygasz się rzucić okiem na nędzę moję, ani się nademną chcesz ulitować, kamienieią wnętrzości twoje, daremnie napełniam ięceniem powietrze; żaden głos cieszący nie odpowiada na moję wzdychania. . . . Y zapewne tak ucisniony człowiek idzie uzbraiać rękę swoją przeciw nieużytem bogaczom, wyrzeka się Ojczyzny, ktorej już dla siebie nie zna być Ojczyzną, współ-Obywatelom ma za nieprzyjaciół, ucieka przed niemi; szukając w lasach schronienia, przyzwoitszego dzikim bestyom, niżeli człowiekowi, z ktorego nie wychodzi, chyba tylko szlakując podróżnych; aby się ich zdobyczą y krwią nasycił.

Możnaby widocznemi dowodami stwierdzić, że jeżeli zbrodnie złodzieystwa y rozboje, szerzą się w kraju, to stąd wynika, że Ojczyznę nie ma na nędzę ubogich baczności; ktorzy przez to stają się okrutnemi, że bogaci są nieużytemi y nieludzkimi.

Y zaiste od nieużytych Bogaczów dopominałby się młoda, osierociła wdowa krwią wylaną przez rozbojniczą rękę męża swego,
nie

nie miałby może nigdy ten dobry człowiek tak zaiadłych na życie swoje nieprzyjaciół, gdyby zatwierdzałe serca nie odmawiały być nędznym potrzebnego wspomnienia.

Wątpić nie można, że zródłem jest to niesliczonych zbrodni y nieszczęść w kraju, że bogatsi obywatele, wysilając dowcip swój na wynalezienie coraz nowych rozkoszy, nowych obyczajów, nie tylko nieużytemi stają się dla ięki ubogich; ale jeszcze wszelkim sposobem uciskają ich dziwaczniemi wymysłami, dla mniemanego zysku, który cały bądź jakimkolwiek sposobem nabyty, marnie na rozpustę szkodliwą Ojczyźnie; przez zepsucie w niej Obywatelów obracają. Toć to jest, co wymusza na ubogich obywatelach; że z żalu y zazdrości szczęścia bogatszych kuują dowcipne zamysły; iakby przerwać te ich pomyślności, y zaszkodzić tym ich niepożytecznym społecznosci, a ubogich więcej uciskającą dostatkom.

Niech jednak iakakolwiek będzie przyczyna wprowadzająca ubóstwo w kraj; nędza ubogich ludzi zawsze szkodzi spokojności y bezpieczeństwu Narodu. Widok, który w ubogich wystawia przed oczy nędza, ogłasza to, że ludzie nie zachowali powinności swoich względem natury; poniżając ją, w czym upa-
G truis

trnie zdaleka przyjaciel Ojczyzny zbliżając się kraju całego nieszczęśliwości. Też same uwagi stawia się w umyśle kochającego Ojczyznę, Obywatela y przezornego Ministra upatruiącego uszczęśliwienie Ojczyzny w szczególnym każdego uszczęśliwieniu. Staranie, aby uszczęśliwić ludzi, jest najpierwszą troskliwością duszy wspaniałej; ten, który nabyla sławy dziełami osobliwymi y przyznażającemi chwałę Narodu, jest człowiekiem rzadkim w świecie, albo raczej jest człowiekiem innych bystrością myśli y odwagą przewyższającym, ale ten, który łączy chwałę Narodu z uszczęśliwieniem pospolstwa, który między innymi politycznymi uwagami pięknie rozważa nieszczęśliwości szarpiące związek iednoczący społeczeństwo, y który nie ustając w chęci przymnożenia szczęścia każdego, wystawia sobie żyły ludzi utyskujących na swoy niedostatek, który zapobiega tym szkodom, które nędza pospolstwa sprawić może, ratując ich ubóstwo, który na koniec podając sposoby zarobku z pracy rąk, odcynuje sposobność leniwym, aby się nie stali próżniakami, ubogim zaś, aby się nie stali złoćczyńcami, ten mowię Obywatel prawdziwie jest wielkim człowiekiem, więcę powiem, jest człowiekiem cnotliwym.

Leca

Lecz któż łatwiej dostąpić może tej prawdziwej wielkości, jeżeli nie człowiek obfitujący w dostatki? O jak wielu bliźnich twoich mogłbyś podzwignąć z ostatniej nędzy Bogaczu szczęśliwy? te okruszyny, które ty z pogardą w smiecia rzucaasz, te marnie strawione dochody, które na niepotrzebnie okazałości y zbytki rozpraszasz? Wystarczyby na zapomnienie wielu familii z głodu y niedostatku ginących. Y także dobro Ojczyzny nie stawa ci już w myśli! miseryz bliźnich twoich nie razi serca twego! O dusze skaliste, żadneyże to nie czniecie rozkoszy, stałcie się pożyteczni ludzom! Nie umiecie uszczęśliwiać was samych, ponieważ nie chcecie wykonywać naysłodszych powinności cnot najpiękniejszych.

Na coż się proszę przydadzą w społeczeństwie ludzkim owe tytuły, owa okazałość, owa wszędzie brzmiąca wyniosłość, owa wszystkimi pogardzająca nadętość, którą bogacze chcą przytłumić uboższych? y jeżeli ten koniec miałby być dostatków, to bogacze szuszenie nazwałyby się powinni ciężarem nieznośnym w społeczeństwie. Ale porządek towarzystwa ludzkiego zdaje się dla tego różnić między sobą ludzi według dostatków y ubóstwa, aby bogaci byli wsparciem y pomocą ubogim.

G 3

przez

przez coby się scisley iednoczył związek społeczeństwa. O wy, których serce nieszczęśliwość bliźnich tyka, y do miłosierdza wzbudza, odpowiedzcież, ieżeli ratowanie nędznych nie jest naypiękniejszym użyciem dostatków? Owe weyrzenia z gruntu serca pochodzące, owa radość twarzy, jest głosem opowiadającym wam serdeczną wdzięczność; owe łzy oblewające ręce wasze dobroczynne, owe oświadczenia duszy wskroś przejętey, które odbieracie od tych nędznych, których bytność wspomózeniem waszym przedłużacie, nie są to widokiem nayroskoszniejszym sprawującym czystą radość w duszy cnotliwej, y skłonney do wspanialey litości? Atoż nie będą wzbudzać niełitościwych serc waszych do miłosierdza ludzie nienzyci, którzyście odwracali oczy wasze od nędznych ubogich, albo też ieżeli biedy przypadkiem niechętną czyniliście iafmużnę, obciążyliście więcey tym zuchwałym dobrodzieystwem nędzę ubogiego. A podobno same wyrażenia przysadney litości y dobroci urągające się w ustach waszych, były tylko nowemi wynalazkami ukleśzańcienia waszey hardości. Pragnąc raczey wślawić waszę szczodrobliwosć, niżeli dopomódz zwywającym od was ratunku, w samey uczynności ukazywaliście powagę y władzę. Ale uczynki wasze nie pochodziły z cnoty,

arządzo, z ktorego wypływa cnota, czyste jest y nieskażone, cnota cieszy y leczy rany serca ięczącego, ręką równie przez litość nad nędznym ubolewającą, nieprzestannie też błogosławi wspomóżony ubogi człowieka ratującego go; na iego zbliżenie się samo, tego ludzkości pełnego męża zostawującego ślady litości, zdają się nędzni, nie czuć swego niedostatku. Y potrzebaż ieszcze człowiekowi innych pobudek do dobroczynności; oprócz przyrodzoney do politowania skłonności. Naywiększy rozkaz prawa natury, powszechnie wszystkim tę powinność nakazuje, abyśmy kochali bliźnich naszych, abyśmy wszelką potrzebną im pomoc dawali. Toż samo nakazuje religia, zawierając w zbiorze prawa swego naymilszą ludzom powinność kochania bliźnich, a więcey nas ieszcze do dobroczynności wzbudzając, za kubek zimney wody w przygodzie podaney bliźniemu, wieczną obiecule nadgrode. Te zaś wszystkich więżące prawa, nayściśley y naywięcey należą do ludzi bogatych, do których właśnie iakoby mówił Bóg miłosierdzia: *Zostawiłem ubogiego waszey litości, y wy oddacie mi rachunek z iękw iego; opatrność moja słożyła w ręku waszych cząstkę ludzi ubogich, pożytkuiecie*

*y żywienie z pracy ich , powinniście więc być
Ojcami sierot , Opiekunami nędznych.*

Dałby Bog, aby ten duch miłości pa-
tryotycznej, posiadał serca wszystkich Oby-
watelów Narodu mego, aby każdy niemilo-
sierny y nieużyty człowiek, uznany był za
nieprzyjaciela tej patryotycznej przyjaźni;
ten zaś, któryby starał się uszczęśliwiać y
ratować bliźnich, mianowany był za Obywatela
wykonywającego powinności swoje, za męża
Ojczyzny. Wszakże samo natury prawo wkła-
da na nas te powinności; religia zaś uczy
nas y nakazuje nam też uczynki miłosierne.
poświęca je y doskonali.



2

Gerh. Polen

24 3.

